



# GŁOS PABIANIC



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

SOBOTA 2 PAŹDZIERNIKA 1948 ROKU.

Nr 270 (1215)

## Propozycje które mobilizują do walki o pokój

Propozycje Związku Radzieckiego w sprawie zakazu broni atomowej i redukcji zbrojeń pięciu wielkich mocarstw o 1/3 w ciągu najbliższego roku stworzyły na toczącej się obecnie w Paryżu sesji organizacji Narodów Zjednoczonych sytuację, jakiej napewno nie spodziewali się, ani amerykańscy zwolennicy wysiłku zbrojeń, ani ich usłudzy satelici, spośród polityków państw marshallowskich.

Propozycje zgłoszone przez ministra Wyszyńskiego popsuły im najwyraźniej szyki. Nie pomogły wykrętne przemówienia Bevi-na, Schumana, Spaaka i innych przedstawicieli obozu amerykańskiego, którzy na zlecenie Marshalla próbowali osłabić wagę propozycji radzieckich. W przemówieniach tych ujawniły się tylko złość i zdenerwowanie polityków imperialistycznych, których prawdziwe intencje zdemaskował Wyszyński przed całym światem.

Nie ulega już obecnie wątpliwości, że propozycje w sprawie redukcji zbrojeń znalazły się w centrum zainteresowania bieżącej sesji ONZ. Odsunęły one w cień inne sprawy sztucznie wnoszone przy pomocy amerykańskiej „maszyny do głosowania” na porządek dzienny sesji. I mimo, że dyplomacja amerykańska zrobiła napewno wszystko, by przy pomocy instygacji nacisku nie dopuścić do uchwalenia rezolucji radzieckiej, to znalazła się ona jednak przed bardzo poważną trudnością. Nie sposób jej będzie wytłumaczyć i uzasadnić dla każdego człowieka są jasne i zrozumiałe, jako działające na korzyść pokoju i bezpieczeństwa.

Propozycje radzieckie zgłoszone zostały w porę. Przyszły one w momencie, kiedy obóz imperialistyczny ogarnęła istna gorączka zbrojeń. Wielkie monopole zbrojeniowe w Ameryce rodmuchują do białości psychozę wojenną, by upiec na tym ogniu swą pieczen w postaci wielkich zamówień i ogromnych zysków. Budżet wojenny Stanów Zjednoczonych rozdęty został do fantastycznych rozmiarów. Nie ograniczając się bynajmniej do własnych zbrojeń rząd USA zmusza również inne państwa kapitalistyczne do wydawania wielkiej części ich budżetu na zbrojenia. Każdy dzień przynosi wiadomości o nowych wydatkach dokonywanych w tych krajach na cele wojenne. Każdy dzień przynosi jednocześnie wiadomości o nowych intrygach imperialistów amerykańskich wciągających w orbitę swoich awanturniczych planów uległe im reakcyjne rządy. W tym samym czasie, gdy w Paryżu toczą się obrady Zgromadzenia ONZ, w tymże Paryżu odbywa się konferencja ministrów wojny Anglii, Francji i państw Beneluxu, konferencja z której zdaniem prasy paryskiej ma w przyspieszonym tempie wyłonić się wojenny blok zachodniej Europy pod przewodnictwem Ameryki.

Czy można się więc dziwić, że propozycje o redukcji zbrojeń znalazły w takiej sytuacji głęboki oddźwięk wśród narodów świata, spragnionych trwałego pokoju?

Zrozumiałe jest, że miliony ludzi na świecie dojrzały w propozycjach radzieckich nie tylko środek na poskromienie podżegaczy wojennych. Masy pracujące krajów kapitalistycznych dostrzegły również w propozycjach radzieckich możliwość redukcji brzemienia olbrzymich podatków, pod którymi uginają się narody na skutek gorączki zbrojeń. Stwierdza to rezolucja Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej i odezwa Brytyjskiej Partii Komunistycznej, które solidaryzując się z propozycjami radzieckimi, podkreślają ich ogromne znaczenie dla walki o pokój.

Paryski korespondent konserwatywnego „Observera” donosząc o wrażeniu jaki wywołała mowa min. Wyszyńskiego we Francji píše, że propozycje radzieckie „okazały się bardzo mobilizujące, że ich mobilizujący wpływ jest już widoczny”. Słuszna ta u-

## Triumf polskiego górnictwa

### Polska na pierwszym miejscu wśród eksporterów węgla w Europie

### Uznanie Komisji Ekonomicznej O.N.Z. dla wysiłków Polski – w dziedzinie odbudowy samowystarczalności gospodarczej Europy

GENEWA (PAP). — Europejska Komisja Ekonomiczna Narodów Zjednoczonych ogłosiła sprawozdanie, stwierdzające, że w ciągu najbliższych 3 miesięcy kraje europejskie o-trzymają rekordową ilość 12.100.000 t. węgla europejskiego. Wynik ten, który należy zawdzięczać wzrastającym przydziałom ze strony krajów europejskich produkujących wę-

giel, świadczy o tym, że wzrasta coraz bardziej samowystarczalność Europy pod tym względem, zwiększając jej niezależność od węgla amerykańskiego.

Zdaniem Komisji, zapotrzebowanie węgla ze Stanów Zjednoczonych, w celu pokrycia istniejącego jeszcze deficytu, wyniesie w ciągu najbliższych 3 miesięcy jedynie 6 milio-

nów ton, czyli o 21 proc. mniej, niż w poprzednim kwartale.

Sprawozdanie podkreśla dalej, że we wspomnianym okresie największym eksporterem węgla dla Europy będzie Polska, która dostarczy 3.947.000 ton, z czego przeszło milion ton ma otrzymać Szwecja.

Eksport węgla Wielkiej Brytanii wyniesie w następnym kwartale 2.755.000 ton.

Największymi importerami węgla europejskiego będą Francja i Szwecja.

Eksport węgla z Niemiec ma wynieść w tymże okresie 3.555.140 ton.

## Dla dobra ludzkości – broń atomowa musi być zniszczona

### Dyskusja w Komisji Politycznej ONZ w sprawie zakazu broni atomowej

PARYŻ (PAP). — W piątek rozpoczęła się w Komisji Politycznej ONZ dyskusja nad sprawą międzynarodowej kontroli energii atomowej.

Dyskusję zagał delegat chiński w ONZ, dr Ting-Fu-Tsiang, podkreślając, że cały naród chiński domaga się zniszczenia istniejącego zapasu bomb atomowych oraz ogłoszenia zaka-

zu produkcji i używania wszelkiego rodzaju broni atomowej. Delegat chiński zwrócił się z apelem do państw będących członkami Narodów Zjednoczonych, by uchwaliły odpowiednie środki skutecznej kontroli energii atomowej w skali międzynarodowej.

Następnie wygłosił przemówienie przewodniczący delegacji radzieckiej, wiceminister spraw zagranicznych Andrzej Wyszyński.

Stwierdził on, że rząd Stanów Zjednoczonych celowo przedłuża dyskusję i utrudnia rozwiązanie problemu kontroli nad energią atomową, tworząc w ten sposób zasłonę dymną wokół wysiłku zbrojeń atomowych.

Wyszyński zażądał ponownie natychmiastowego ogłoszenia zakazu produkcji oraz używania broni atomowej i oświadczył: „Wszelka dyskusja na temat międzynarodowej kontroli broni atomowej jest bezprzedmiotowa, dopóki wszystkie istniejące bomby atomowe nie zostaną zniszczone. Dopóki nie będzie zawarty układ o zakazie produkcji broni atomowej, wszelka kontrola międzynarodowej instytucji okaże się bezskuteczna”.

„Jeśli przypatrzemy się pracy Komisji Energii Atomowej ONZ — powiedział dalej Wyszyński — to zauważymy, że pewne rządy, a przede wszystkim rząd Stanów Zjednoczonych, robią wszystko, co leży w ich mocy, by nie dopuścić do ustanowienia żadnej kontroli międzynarodowej w dziedzinie produkcji energii atomowej”.

W zakończeniu swego przemówienia wiceminister Wyszyński oświadczył: „Odmowa ze strony rządu Stanów Zjednoczonych zniszczenia zapasu bomb oraz szalony wysiłek zbrojeń, który rząd ten rozpoczął, dowodzą niezbicie, że militariści amerykańscy chcą dla siebie zachować wyłączność produkcji bomby atomowej, by prowadzić w dalszym ciągu politykę ekspansji”.

Narody Zjednoczone muszą przedsięwziąć natychmiastowe skuteczne środki, w celu zniszczenia wszystkich istniejących bomb atomowych i innej broni, służącej do masowej zagłady, by uwolnić w ten sposób ludzkość od groźącego jej niebezpieczeństwa”.

## Togliatti w parlamencie włoskim

### Owacje deputowanych lewicowych na cześć przywódcy komunistów włoskich

RZYM PAP. — Po raz pierwszy po powrocie do zdrowia, generyalny sekretarz Włoskiej Partii Komunistycznej — Palmiro Togliatti był obecny na posiedzeniu parlamentu.

Z chwilą pojawienia się Togliatti'ego na sali posiedzeń, deputowani partii lewicowych powstali ze swych miejsc i powitali go długotrwałymi oklaskami.

Przewodniczący Izby Deputowanych — Gron-

chi powitał Togliatti'ego w imieniu wszystkich klubów Izby.

Togliatti w krótkich słowach podziękował przewodniczącemu Izby i oświadczył: „Korzystam z okazji, aby pozdrowić wszystkich Włochów, którzy okazali swoje oburzenie w związku z haniebnym zamachem w dniu 14 lipca, a w tej liczbie i tych, którzy zostali aresztowani i wtrącony do więzienia za udział w akcji protestacyjnej”.

## Polsko-czechosłowacka komisja kulturalna

### rozpoczęła obrady w Pradze Czeskiej

PRAGA PAP. — W Domu Artystów w Pradze odbyło się w piątek zwołanie obrad polsko-czechosłowackiej komisji kulturalnej. W otwarciu wzięli m. in. udział: minister szkolnictwa dr Z. Nejedlý, minister informacji V. Krpěcký, ambasador RP w Pradze J. Olszewski, członkowie sekcji polskiej z mjr. A. Jaci kowskim i dyr. Starzyńskim na czele, oraz członkowie sekcji czeskiej.

Obrady zagał dyr. departamentu czechosłowackiego ministerstwa informacji Ivtny, po czym zabrał głos dyr. Nejedlý, który wskazał na doniosłe znaczenie współpracy polsko-czechosłowackiej w dziedzinie kulturalnej a szcze-

gólnie w szkolnictwie, podkreślając, iż zadaniem mieszanej komisji na rok 1949 powinno być pogłębienie współpracy na tym właśnie polu, przez wymianę wzajemnych doświadczeń z zakresu metod wychowawczych i nauczania, wymianę młodzieży szkolnej, nauczycieli i profesorów itp.

Mówca zwrócił również uwagę na konieczność nawiązania żywych kontaktów między na ukowymi instytucjami czechosłowackimi i polskimi, oraz akademiami obu krajów, a ponadto na niezbędną dla wzajemnego poznania się obu bratnich narodów współpracę w dziedzinie literatury i plastyki.

## Narada stołecznego aktywu PPS

### usunęła z szeregów PPS prawicowych sabotażystów, fabrykantów i grube ryby inicjatywy prywatnej

WARSZAWA PAP. — Na wczorajszej naradzie aktywu stołecznego PPS powzięta została rezolucja treści następującej:

„Stołeczna konferencja aktywu PPS zebrała dnia 30 września 1948 roku, w wysłuchaniu referatu sekretarza CKW PPS tow. Cwika, i ministra tow. Dietricha, wita gorąco uchwały Rady Naczelnej z dnia 22 września rb. oraz deklaraty CKW PPS uchwaloną dnia 17 września rb i zaaprobowaną przez Radę Naczelną dnia 22 września rb.

Stołeczna konferencja aktywu PPS ze szczególnym uznaniem wita postawienie przed całą partią zagadnienia krytyki i samokrytyki! łowarzyszy, poczynając od władz najwyższych do najniższych.

Stołeczna konferencja aktywu PPS postanowiła przeprowadzić w organizacji warszawskiej nieubłąganą walkę z wszelkimi wahaniami

waga reakcyjnego korespondenta wskazujące na źródło siły pokojowej polityki Zw. Radzieckiego. Polityka ta będąca w interesie wszystkich narodów świata, mobilizuje i bę dzie nadal w coraz większej mierze mobilizowała masy pracujące do walki o pokój przeciwko podżegaczom wojennym.

J. C.

## Wolna Grecja przed ONZ

### przedstawi stanowisko rządu gen. Markosa w sprawie walki z faszyzmem

RZYM PAP. — Rozgłoszono Wolnej Grecji do nosi, że grecki rząd demokratyczny zawiadomił sekretarza generalnego ONZ, iż polecił ministrowi sprawiedliwości Porfirgenisowi przedstawić na Zgromadzeniu Generalnym stanowisko tymczasowego demokratycznego rządu Grecji.

Rozgłoszono dodaje, że min. Porfirgenis znaj duje się obecnie w Pradze i może w każdej chwili udać się do Paryża, by stanąć przed Zgromadzeniem ONZ.

## Paryż bez gazet niedzielnych

PARYŻ (PAP). — W myśl ogłoszonego 1-go października w Dzienniku Urzędowym dekre tu rządowego, dziennikom paryskim nie wolno ukazywać się w niedziele. Dzienniki, wychodzące poza obszarem wielkiego Paryża, będą mogły przetrwać wydawnictwo bądź w niedzielę, bądź w poniedziałek.



## Ofiary klerykalizmu i reakcji

Czternaścioro młodych kobiet i mężczyzn, ciężko poturbowanych i okaleczonych, pięć osób w szpitalu w stanie, który wymagać będzie dłuższego leczenia — oto bilans zająć, jakie rozegrały się w miejscowościach Gorzko wice i Kamięnsk w powiecie piotrkowskim.

Studentki i studenci, przeprowadzający inwentaryzację zabytków sztuki padli ofiarą sfanatyzowanego tłumu, rekrutującego się spośród miejscowych wyrostków, zhisteryzowanych dewotek, najciemniejszych małomiasteczkowych kół, tłumy, wśród której nie brakowało przedstawicieli prywatnej inicjatywy, zamożnych sklepikarzy, właścicieli domów czynszowych, oberżystów itd. Bezpośrednimi sprawcami masakry zajmują się władze bez pieczeństwa i sądy. Zajmują się, aby ich przykładnie, surowo ukarać. Tło i okoliczności sprawy wskazują jednak na to, że odpowiedzialność za haniebne zajścia obciąża nie tylko bezpośrednich sprawców. Tło i okoliczności sprawy mówią, że winę ponoszą przede wszystkim ci, którzy mając na ustach słowa o miłości bliźniego, moralności i o kulturze duchowej w praktyce ze ślepa zajądła nienawiść odnoszą się do wszystkich, co oświecone, postępowe, i demokratyczne.

Nie idzie nawet o zachowanie się tych dwóch miejscowych księży katolickich, którzy mieli możliwość powstrzymać względnie uspokoić stan nieszczęśliwego tłumy, a nie uczynili tego. Postępowanie takie jest sprzeczne z elementarnymi zasadami ludzkiej moralności. Musi ono oburzać każdego zdrowo i uczciwie myślącego człowieka, niezależnie od jego przekonań, zaprawy i światopoglądu.

Ale, podkreślamy, nie o to idzie! Idzie o rzecz niepomnie ważniejszą. Na to, aby się mogło stać to, co się stało w Gorzkowicach i Kamięnsku trzeba określonej atmosfery. A tę atmosferę urabia się i szerzy nie tylko w Kamięnsku i Gorzkowicach, ale w dziesiątkach i setkach parafii polskich. To jest atmosfera nie nawiści do Polski Ludowej, atmosfera politycznej walki z obodem demokratycznym. Ciemna, ślepa nienawiść głosi się z niejednej ambony i w niejednym konfesjonale.

Ciemna, ślepa nienawiść, wspierająca się na zabobonach, i przesądach narzędziem walki politycznej z demokracją ludową, narzędziem usankcjonowanym przez wystąpienia już nie parafialnych księży, ale przez wystąpienia do stojników kościelnych i wysoko postawionych kół hierarchii katolickiej. To, że ta ciemna i ślepa nienawiść wyładowała się w tak bezmyślnie haniebnych zajściach, jak masakra studentów, w Gorzkowicach i Kamięnsku dowodzi, jak nierozważny związek istnieje między obroną kultury, a politycznym wychowaniem mas w duchu demokracji, między walką o elementarne zasady kulturalnego życia i współżycia ludzkiego, a polityczną walką z reakcją i wstecznością.

Zmasakrowani studenci nie byli działaczami politycznymi. Zmasakrowani studenci wykonywali prace z dziedziny jak najbardziej odległej od tego, co powszechnie rozumie się pod słowem polityka. Wśród zmasakrowanych studentów byli niewątpliwie wierzący katolicy. Ale zabobonny ciemny tłum, karmiony systematycznie oszczerstwami, rzucanymi na Polskę Ludową, karmiony reakcyjnymi hasłami i reakcyjną ideologią, daje posłuch każdej najbzdurniejszej pogłosce. W atmosferze urabianej systematycznie z ambony, taki tłum staje się powolnym narzędziem w ręku prowokatorów, którym zależy na sianiu zamętu i niepokoju i na kompromitowaniu dobrego imienia kultury polskiej.

Cała zdrowa demokratyczna opinia publiczna w Polsce jest wstrząśnięta i zaalarmowana zajściami w Gorzkowicach i Kamięnsku. Czas skończyć z tolerancją i pobłażaniem wobec przejawów wygrzywania przesądów i ciemnoty w celu atakowania podstaw kulturalnego, ideowego i politycznego rozwoju Polski Ludowej. Czas zatamować zatrute źródła, z których płynie nienawiść do postępu i demokracji, nienawiść rodząca sromotne i zbrodnicze czyny.

## Ekscesy przeciw młodzieży akademickiej

Spółka handlarzy-spekulantów — podburzyła tłum w Kamięnsku i w Gorzkowicach przeciw studentom, zwiedzającym zabytki kościelne

WARSZAWA (PAP). Kamięnsk i Gorzkowice — miejscowości leżące w pow. piotrkowskim stały się w dniu 24 września br. terenem alarmujących zająć, skierowanych przeciw młodzieży akademickiej, która przebywając w Sulejowie na obozie zorganizowanym przez Ministerstwo Kultury i Sztuki miała za zadanie wykorzystać okres wakacji — jak to się dzieje corocznie — dla zbadań znajdujących się w okolicy zabytków.

W dniach wyżej wymienionych poszcze-

gólne grupy młodzieży w porozumieniu z władzami kościelnymi przystąpiły do zwiedzania kościołów i cmentarzy okolicznych. Zostało to wykorzystane przez wrogie czynniki dla rozpętania dzikich ekscesów przypominających najmroczniejsze czasy średniowiecza.

Znani w okolicy spekulanci i handlarze Koźlik i bracia Obst — zainteresowani jak i cała reakcja w szerzeniu zamieszek i zakłócaniu normalnego biegu naszego życia społecznego — podburzyli przeciw młodzieży sfanatyzowany tłum pod pozorem, iż należy ona do

„sekt” i profanuje — rzekomo — przedmioty kultury religijnej.

Wrogie te czynniki żerowały na ciemności i zacofaniu pewnych odłamów miejscowej ludności, a przede wszystkim na prowadzonej już od dłuższego czasu przez kler miejscowy nieprzebiegającej w środkach kampanii przeciw wyznawcom jednej z sekt religijnych, która również zresztą działa wśród elementów najbardziej zacofanych i reakcyjnych.

Zarówno w Kamięnsku jak i Gorzkowicach młodzież była brutalnie napastowana i pobita tak dotkliwie, że 6 osób, w tym dwie w stanie ciężkim, umieszczono w szpitalu. Księża, mimo, iż wiedzieli w jakim charakterze młodzież przebywała na terenie ich parafii, postawą swą podsycały szerzone plotki, tolerowali, a nawet podniecali ekscesy, odmawiając wszelkiej ingerencji.

Ksiądz w Kamięnsku nie wpuścił na plebanie napastowanych przez tłum studentów, zaś ksiądz w Gorzkowicach odmówił uspokojenia rozfanatyzowanej kłamiwymi wersjami ludności i nie reagował nawet, gdy w jego obecności bito studentki, które prosiły go o opiekę.

O roli spekulanta jako świadomych inspirowanych zamieszek świadczy najlepiej fakt, że znany w powiecie handlarz bydła, Koźlik przyjechał specjalnie do Gorzkowic, aby przy pomocy również znanych spekulanta braci Obst wywołać tam takie same zajścia, jakie miały miejsce w Kamięnsku.

Dzięki interwencji władz, zajścia zostały szybko zlikwidowane, a główni sprawcy aresztowani.

Władze bezpieczeństwa publicznego prowadzą energiczne dochodzenie. Winni zostaną oddani pod sąd.

## Dyktatorskie aspiracje de Gaulle'a

PARYŻ PAP. — Na konferencji prasowej, w której wzięli udział dziennikarze francuscy i zagraniczni, de Gaulle raz jeszcze zaatakował ostro obecny system parlamentarny we Francji. Rządy francuskie — jego zdaniem — przechodzą fazę upadku, a w pewnych wypadkach Francja jest świadkiem „początku anarchii”.

Jedyną możliwą „uniknięcie katastrofy” de Gaulle widzi w przyjęciu jego propozycji sprzed kilku miesięcy, to jest rozwiązania Generalnego Zgromadzenia i przeprowadzenia nowych wyborów powszechnych. Dodał on, że plan jego oznacza „ratunek Francji”.

De Gaulle zwrócił się następnie do dziennikarzy z propozycją postawienia mu pytań,

na które jednak w większości albo całkowicie nie odpowiedział, albo też w formie bardzo ogólnikowej.

Charakterystycznym przykładem uwierzenia de Gaulle'a w „swoje posłannictwo” oraz dyktatorskich jego zakusów była odpowiedź na następujące pytanie: „Obecna fala strajków jest również protestem przeciwko możliwości dojścia pana do władzy. Gdyby pan ją objął, czyż wybuchłby strajk powszechny?” General oświadczył na to: „Ani protesty, ani strajki nie wstrzymają mnie przed wykonaniem obowiązku. Moim przeznaczeniem jest rządzić Francją”.

## Znamienne wyniki wyborów w Glasgow

LONDYN PAP. — W jednym z okręgów Glasgow odbyły się wybory uzupełniające do Izby Gmin. Wyniki tych wyborów, w których zwyciężyła zresztą kandydatka Labour Party, są nad wyraz znamienne i świadczą o poważnym rozczarowaniu wyborców brytyjskiej polityką tak Partii Pracy, jak i partii konserwatywnej, co pośrednio znalazło swój wyraz w masowym odpływie głosów jakie dawniej padły na obie wymienione partie. Oto dane cyfrowe:

Partia Pracy otrzymała 13.706 głosów wobec 21.073 w r. 1945. Na partię konserwatywną padło 7.181 głosów wobec 15.804 w r. 1945. Partia komunistyczna, która w r. 1945 nie wystawiła własnego kandydata, obecnie zdobyła 4.233 głosy.

Tak więc wyniki wyborów wskazują, że Partia Pracy i Partia Konserwatywna łącznie straciły około 16 tysięcy głosów.

Z liczby tej ponad 4 tysiące padło na komunistów, zaś pozostałych 12 tysięcy wyborców wyraziło swe niezadowolenie z obecnej poli-

tyki Wielkiej Brytanii, powstrzymaniem się od głosu.

## Rozkwit gospodarczy Chin wyzwolonych

Na obszarach wyzwolonych przez armię ludową — wre prace milionów wolnych ludzi

MOSKWA (PAP). — Agencja „Sinhua” podaje szereg faktów świadczących o całkowitej normalizacji życia na terenach, niedawno wyzwolonych przez wojska chińskiej armii ludowej. Szczególną uwagę zwrócono na odbudowę zniszczonych miast oraz na uruchomienie zakładów przemysłowych. I tak np. w rejonie miast Weisjan i Czangere czynnych jest obecnie 2.467 różnych zakładów handlowo-przemysłowych, podczas gdy za czasów rządów nacjonalistycznych pracowało jedynie 1.126.

Ilość zakładów przemysłowych w miastach prowincji Sze-Si wzrosła dwukrotnie na przestrzeni 6 miesięcy. Szczególnie szybko postę-

puje odbudowa wielkiego miasta Ki-Vin, które staje się z powrotem jednym z najpoważniejszych centrów przemysłowych w północno-wschodnich Chinach.

## Przygotowania do likwidacji kartek chlebowych

WARSZAWA PAP. — „W przeciwieństwie do zbiorów w całej Europie, ocenionych przez FAO, jako o 15 proc. niższe od przedwojennych, tegoroczne zbiory zbóż w Polsce dały wyniki wyższe od przeciętnych przedwojennych” — oświadczył minister Apropowizacji, Włodzimierz Lechowicz na konferencji prasowej w dniu 1 bm., podczas której omówione zostały zmiany aprobowizacyjne, jakie wprowadza ostatnia uchwała Rady Ministrów.

Przed wszystkim zaktywizowany będzie ten renowy czynnik administracyjny i społeczny. Przez dwa pierwsze miesiące po skasowaniu kartek chlebowych czynne będą „komisje nadzoru nad obrotem głównymi przetworami zbożowymi”. Na szczeblu centralnym komisja taka składać się będzie z przedstawicieli Min. Przem. i Handlu, Min. Administracji Publicznej oraz Min. Ziemi Odzyskanych. W terenie reprezentowane będą w komisjach władze administracyjne (wojewoda - starosta), przemysłowe i Polskie Zakłady Zbożowe. Zadaniem tego aparatu będzie ustalenie zapotrzebowania terenu i dostosowanie rezerwy do miejscowych potrzeb. Komisje zapewnią, by sieć handlowa utrzymywała zapas normalnego dwutygodniowego zapotrzebowania, a piekarnie — przynajmniej 3-dniowego. W razie zakłóceń w wypieku, komisje dopilnują, by piekarnie rzuciły na rynek potrzebną ilość pieczywa.

## Umacnia się przyjaźń polsko-radziecka

Młodzież polska garnie się do nauki języka rosyjskiego

WROCŁAW PAP. — W przededniu ogólnopolskiego zjazdu Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej odbyło się we Wrocławiu posiedzenie Rady Naczelnej tej organizacji. Obradom przewodniczył prezes Bzowski. W czasie posiedzenia generalny sekretarz Zarządu Głównego Towarzystwa ob. Wroński złożył sprawozdanie z prac zarządu, wskazując na rozwój nauczania języka rosyjskiego w szkołach

wszelkiego typu, na poważne zwiększenie kadry nauczycieli języka rosyjskiego. Przy Zarządzie Głównym Towarzystwa powstała komisja współpracy pedagogicznej ze Związkiem Radzieckim, która czyni starania o nawiązanie ściślego kontaktu z pedagogami radzieckimi i o popularyzowanie w Polsce osiągnięć pedagogiki radzieckiej.

## Kłótnie wśród państw arabskich

LONDYN PAP. — Rywalizacja między Transjordanią a Egiptem w kwestii palestyńskiej znalazła swój wyraz w masowym wiecu, jaki odbył się w Ammanie (Transjordania) z udziałem kilku tysięcy uchodźców arabskich z Palestyny. Uczestnicy wiecu w powziętej rezolucji zaproszali przeciwko sformowaniu

rządu arabskiego w Palestynie na terytorium zajętej przez Egipt. Jednocześnie stwierdzili oni, że tylko król Abdullah transjordański upoważniony jest do przemawiania w imieniu Palestyny i z góry zaaprobował każdą jego akcję, zmierzającą do rozwiązania problemu palestyńskiego.

Jerzy Korwin

## Zabójstwo Waldemara Glücka

— Proszę bardzo, niech pan zaczeka! — powiedziała Jelowicka. — Wzbaczy mi pan chyba jednak, że wrócić do pracy, ale przyrzekałam jednej z moich klientek wykonać suknie jeszcze dzisiaj.

Zostawiła Hennerta samego. Za drzwiami westchnęła dość żałośnie i usiadła do maszyny, aby już nieprzerwanie, puściwszy ją energicznie w ruch, szyć z nerwowym pośpiechem tę samą pewnie kretonową sukienkę, którą zauważył, gdy tylko wszedł do mieszkania. Hennert wiedział, że nie będzie czekał zbyt długo. Był pewny swego, jak nigdy dotąd. Pewność swą opierał na wielomówiącym fakcie, który poznał dziś przed południem.

Gdy doktor Skolimowski otrzymał ekspertyzę z Zakładu Medycyny Sądowej, nim ją pokazał i wytłumaczył, poszedł do telefonu, aby, jak twierdzi, uzyskać dodatkowe wyjaśnienia. Hennert nie uwierzył jednak tym słowom i podążył za doktorem. Skolimowski zamknął się bardzo dokładnie w pokoju obok, który służył zmarłemu za sekretariat i stamtąd, jak poprzednio major Bezprym z Warszawy, połączył się teraz z miastem. W sekretariacie tym mieściła się właśnie mała centralka telefoniczna, łatwo więc można było podsłuchiwać całą rozmowę podnosząc słuchawkę w gabinecie Glücka.

gdzie przebywali dotychczas. Byłoby to jednak zbyt demonstracyjne wyrażenie podejrzeń przeciw doktorowi Skolimowskiemu na oczach wszystkich zainteresowanych śledztwem, niewskazane również i z tego powodu, że już raz dzisiaj lekarz uniósł się gniewem, gdy mu z sędzią Noskiem w związku z zeznaniami Wieruckiego spróbowali zadać kilka szczegółowych pytań. Do lekarza poza tym najzupełniej bezkrytyczne bezgraniczne niemal zaufanie miał prokurator Brzozowski, podniesienie więc słuchawki mogłoby wywołać jego energiczny protest. Niewątpliwie na te wszystkie momenty liczył sam doktor Skolimowski, skoro, choć powinien raczej telefonować bezpośrednio z gabinetu w przytomności wszystkich obecnych, udał się do pokoju obok. Nie było to podyktowane w żadnym wypadku ostrożnością, która tłumaczyła jeszcze majora Bezpryma, nie mógł on bowiem istotnie rozmawiać z Warszawy w obecności oskarżonego i dziennikarzy, aby nie zdradzić przed nimi wiadomości, jakie długo jeszcze musiały może pozostać w ukryciu. Obecnie jednak w gabinecie nie było nikogo obcego i dlatego Hennert pomyślał, że doktor Skolimowski chce telefonować nie

tylko w sprawie ekspertyzy.

Wobec tych wszystkich trudności, jakie rozważał w duchu, nie wiedział na razie, co począć, gdy przypomniał sobie nagłe telefon w portierni. Hirsch mówił przecież, że dzwonił ze swej dyżurki do Krystyny Jelowickiej, a pracowała ona właśnie w pokoju, z którego rozmawiał teraz lekarz. Zbiegi więc na dół i nakazał portierowi, aby połączył go z sekretariatem zmarłego dyrektora. Hirsch uczynił to nieco zdumiony, ale jego mina nie obchodziła oczywiście Hennerta. Pomyśl okazał się bardzo dobry, przyszedł mu jednak do głowy nieco za późno, bo dr Skolimowski rozmowę już kończył i sierżant zdolał usłyszeć jedynie ostatnie zdania: „Proszę nie przyjmować dzisiaj do kliniki nikogo, absolutnie nikogo, rozumie mnie pani chyba dobrze! Pacjentkę przeznaczoną na operację po południu przesłać gdzieindziej, jak było to już raz”. Widocznie osoba rozmawiająca z doktorem pytała go o coś w dalszym ciągu, bo doktor milczał czas jakiś, a potem powiedział tylko dwa jeszcze słowa: „To wszystko”.

To wszystko! — powtórzył wtedy w myśli sierżant Hennert — niewiele, ale i tak dużo do głębszych rozmyślań. Niewątpliwie w sprawie Waldemara Glücka zamieszana była kobieta, którą doktor Skolimowski z wyraźną obawą usuwa ze swego bezpośredniego otoczenia, aby nie ponosić przez nią dodatkowych przykrości. Gdyby tylko wiedzieć, jakia była to obawy?

Hennert wrócił na górę prawie jednocześnie z lekarzem i zauważył natychmiast, co było zresztą widoczne dla wszystkich, że zrzucił on ze siebie w czasie swej krótkiej nieobecności to niewidoczne brzemie, jakie gniołto go przez cały czas dotychczasowego śledztwa.

— A więc panowie! — zaczął niemal wołając. — Sprawa wygląda w ten sposób. Dyrektor Gluck postrzelony został w szyję z bardzo niewprawnej ręki, która w pośpiechu wyraźnie zawiodła. Kule przeszły przez ciało i nie zostały znalezione, ale rany jakkolwiek nie pozwalają na dokładne i całkiem pewne stwierdzenie bez dodatkowych badań pochodzącej z broni małokalibrowej.

— Wierucki mówiłby więc prawdę? — zauważył prokurator.

— Tak przynajmniej wynika z przystającej mi ekspertyzy! — potwierdził doktor.

— Dlaczego jednak powiedział pan postrzelony, a nie zabity? — Wtrącił fachową uwagę sędzia Nosek.

— Ponieważ lekarz, który wykonał sekcję zwłok, sądzi, że rany te nie mogły być przyczyną śmierci. Krwotok według niego nastąpił wprawdzie wskutek tych ran, ale po nagłym zgonie dyrektora z innej raczej przyczyny. Na to wskazuje rodzaj skrępowania krwi i cały stan ciała.

— Myśli pan, serce? — spytał z niedowierzaniem prokurator.



# NOWE DROGI NAUKI HISTORII

Wywiad z wybitnymi uczonymi ZSRR prof. prof. Tretjakowem, Sidorowem i Udalcowem

WARSZAWA (SAP-RAP).  
Na zaproszenie Komitetu Słowiańskiego w Polsce oraz Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przybyli do Warszawy wybitni historycy Związku Radzieckiego prof. prof. Piotr Tretjakow, Arkadi Sidorow oraz Iwan Udalcow, którzy wzięli udział w Zjeździe Historyków we Wrocławiu. Goście radziecy podzielili się z przedstawicielami SAP i RAP swymi wrażeniami z odbytego Zjazdu oraz określili formę dalszej współpracy między historykami polskimi i radzieckimi.

— Muszę wyrazić nasze zadowolenie — powiedział prof. Piotr Tretjakow, współpracownik Instytutu Historii Akademii Nauk ZSRR — z faktu uczestnictwa delegacji historyków radzieckich na Zjeździe we Wrocławiu. Nie tylko dowiedzieliśmy się wielu ciekawych rzeczy z zakresu historii, lecz przede wszystkim zapoznaliśmy się z nowymi zadaniami, jakie postawiła sobie historiozofia polska. Za najważniejsze z nich uważamy opracowanie historii ruchu robotniczego, opracowanie historii walk z faszyzmem, oraz stosunków polsko-rosyjskich i polsko-radzieckich. Istotną jest rzeczą, ażeby wydobyć na światło dzienne i ujawnić wszystkie te zasadnicze momenty, które łączyły polską klasę robotniczą z rosyjską klasą robotniczą. Przyczyni się to w wielkim stopniu do podniesienia obiektywizmu historycznego, wykaże związek i zależność polskiego programu historycznego od rozwoju postępowych sił na świecie i przez to wzbogaci myśl historyczną.

Uważamy za wielkie osiągnięcie historyków polskich, iż zorganizowano grupę historyków-marksistów, którzy posługują się w opracowaniu zagadnień historiozoficznych jedynie prawdziwą metodą — metodologią marksistowską.

## DROGA WSPÓLPRACY

O współpracy między uczonymi polskimi a radzieckimi mówi nam profesor Uniwersytetu w Moskwie i współpracownik Instytutu Historii Akademii Nauk ZSRR, prof. Sidorow. Historycy polscy będą przyjeżdżać do Związku Radzieckiego, dla korzystania z licznych bibliotek i archiwów. Posiadamy bowiem bardzo cenne materiały historyczne, dotyczące ekonomicznego położenia klasy robotniczej i walki, jaką prowadziła ona o swoje prawa za pomocą demonstracji, strajków itp. Posiadamy również bardzo bogate źródła, dotyczące powstań polskich z roku 1830-31 oraz 1863-64, dające materiały z zakresu rewolucyjnych ruchów robotniczych w czasie Wiosny Ludów. W związku z tym pożądanym jest bezpośredni kontakt naszych uczonych, który umożliwi wspólne omówienie interesujących nas zagadnień.

## ZAINTERESOWANIA HISTORYKÓW RADZIECKICH

O pracach historyków radzieckich, uczestników Zjazdu we Wrocławiu, mówi prof. Instytutu Słowiańszczyzny Akademii Nauk ZSRR — prof. Udalcow.

Opracowują obecnie historię zachodnich Słowian, a w szczególności historię Czechów i Słowaków w czasach nowożytnych, z uwzględnieniem ruchów rewolucyjnych z okresu Wiosny Ludów. Prof. Sidorow opracowuje historię Rosji w epoce imperializmu, obejmującej koniec dziewiętnastego i początek dwudziestego wieku, zaś prof. Tretjakow przygotowuje pracę historyczną na temat pochodzenia narodów słowiańskich.

Na zakończenie prof. Udalcow podkreśla, że

Zjazd Historyków we Wrocławiu wniósł wiele pozytywnych elementów do zacieśnienia więzów współpracy między historykami radzieckimi i polskimi.

## Akademia żałobna ku czci tow. Żdanowa

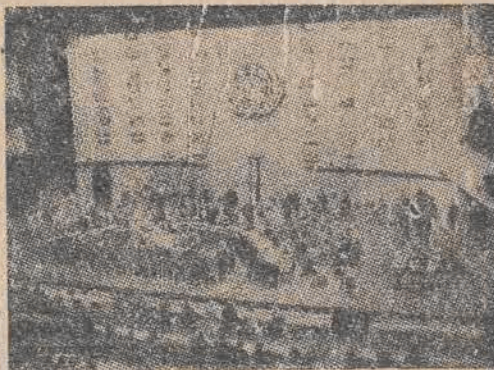
Na urzędowej w dniu 30 września br. Akademii żałobnej ku czci tow. Żdanowa, *łódzki świąt pracy uczcił pamięć nieodżałowanego bojownika o dobro i interesy międzynarodowej klasy robotniczej.*

Na pięknie udekorowanej scenie pod wielkim, pokrytym kirem portretem tow. Żdanowa ustawili się poczty sztandarowe robotniczych stronnictw politycznych i OKZZ, przy stole zaś zasiadło prezydium, w skład którego weszli przedstawiciele Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, partii politycznych, Związków Zawodowych, świata nauki. Po odegraniu polskiego i radzieckiego hymnu przez orkiestrę Miejskiej Elektrowni Łódzkiej, prezes Głównego Oddziału Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, ob. Dobromeski w krótkim zagajeniu naszkicował sylwetkę Wielkiego Bojownika o ideały klasy robotniczej. Zebrani

uczcił pamięć Zmarłego przez powstanie i jednodominową ciszę, po czym odegrano Między narodową. Na mównicę wszedł kurator tow. Baculewski, który w wyczerpującym i treściwym referacie scharakteryzował życie i działalność tego, który słowem i czynem do ostatniej chwili swego życia walczył o dobro międzynarodowej klasy robotniczej.

Po krótkiej przerwie, orkiestra wykonała marsza żałobnego Chopina, preludium Rachmaninowa i Eludę Rewolucyjną, po czym tow. Nowicki recytował fragmenty z utworów Majakowskiego, wielkiego poety proletariackiego, który siłą swego talentu oddał w wierszach to, o co niezłomnie przez całe życie walczył tow. Żdanow — zapal i entuzjazm walki o Wielką Sprawę.

## Zmagania w ONZ



Przed forum odbywającej się obecnie w Paryżu sesji Organizacji Narodów Zjednoczonych rozgrywa się zacięta batalia między czynnikami postępu i dążenia do pokojowego układu stosunków międzynarodowych a elementami imperializmu oraz podległa wojennych. Wystąpienia min. Wyszyńskiego i min. Modzelewskiego dały wyraz pokojowym tendencjom i dobrej woli światowego obozu demokracji.

## Współzawodnictwo pracy na nowych torach

Potężny ruch produkujących robotników uzyskuje jednolitą formę organizacyjną

Współzawodnictwo pracy, które narodziło się jako spontaniczny, żywiołowy ruch oddolny, stało się już ruchem masowym, jednym z decydujących czynników w rozwoju produkcji.

Okazała się potrzeba ujęcia tego ruchu w formy organizacyjne, mające na celu jego ujednolicenie, spopularyzowanie jego doświadczeń i oparcie go na trwałych zasadach.

Szczególnie doniosłe znaczenie posiada za-

gadnienie dalszego spopularyzowania i rozszerzenia zespołowego współzawodnictwa pracy.

Kilka dni temu ukonstytuował się przy Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Włókniarzy tzw. Główny Komitet Współzawodnictwa.

W Głównym Komitecie Współzawodnictwa reprezentowane są władze związkowe, partyjne, administracji gospodarczej, Stow. Inżynierów i Techników, przedstawiciele młodzieży

oraz przewodnicy pracy. Przewodniczącym Zarządu Głównego Włókniarzy, tow. Burski obrany został prezesem Komitetu.

W skład Komitetu weszli także m. in. tow. tow.: Zebrowski, Karolak, Egierski, Aniołkiewicz, Chimowicz i Bieniak.

Zgodnie z okólnikiem Centralnej Komisji Związków Zawodowych Rady Zakładowe powinny w porozumieniu z oddziałami Związku powoływać na terenie swych przedsiębiorstw Fabryczne Komitety Współzawodnictwa.

Na szczeblu oddziałów i zarządów okręgowych związków nie przewiduje się zasadzie powołania tego rodzaju komitetów. Mogą one powstać jedynie w wypadku istotnej ku temu przyczyny.

Natomiast oddziały i zarządy okręgowe związków winny brać czynny udział w organizowaniu Komitetów Współzawodnictwa przy radach zakładowych, koordynując ich pracę, kontrolując ją i ponosząc za nią odpowiedzialność organizacyjną.

Okręgowe i powiatowe komisje związków zawodowych winny koordynować ruch współzawodnictwa na swym terenie działania, poza tym winny one organizować branżowe i międzybranżowe narady terenowe, w porozumieniu jednakże z oddziałami związków.

Do fabrycznych komitetów współzawodnictwa wejdą przedstawiciele rady zakładowej (przewodniczący), kół PPR i PPS, administracji fabrycznej, młodzieży, pracownicy techniczni i przewodnicy pracy.

Komitety mają za zadanie rozwój ruchu współzawodnictwa, objęcie różnymi formami tego ruchu całej załogi robotniczej i pracowniczkiej. Oznacza to między innymi konieczność przygotowania i wypracowania w porozumieniu z ogółem współzawodniczących konkretnych zobowiązań, doprowadzenie do każdego uczestnika współzawodnictwa pracy zadań w zakresie planu ilościowego, jakości i kosztów własnych, zestawianie wyników współzawodnictwa, ogłaszanie ich oraz analiza wyników, połączona z przyswajaniem i popularyzacją doświadczeń w tej dziedzinie.

Oprócz tego należą do Komitetów Współzawodnictwa popularyzacja tego ruchu, metod pracy przewodników i ich osiągnięć wśród ogółu pracujących.

W celu wykonania tych zadań wyłonią komitety komisje względnie sekcje: organizacyjną, techniczno-ekonomiczną, popularyzacyjną, tzw. komisje wyników oraz komisje młodzieżowego wysiłku pracy.

Głównym instrumentem Komitetów Współzawodnictwa przy realizacji stojących przed nimi zadań będą narady techniczno-wytwórcze współzawodniczących zespołów, oddziałów oraz całych zakładów pracy.

Komitety działacze będą poprzez władze związkowe oraz administracyjne.

Należy oczekiwać, że w ślad za ukonstytuowaniem się Głównego Komitetu Współzawodnictwa wśród włókniarzy nastąpi szybka rozbudowa sieci organizacyjnej i potężne wzmocnienie współzawodnictwa pracy.

W. L.

Łódź w dniu 13 b.m.

## Wielka ogólnokrajowa narada wytwórcza aktywu PPR i PPS przemysłu bawełnianego

Uchwały sierpniowe Plenum KC PPR dały do myślenia również i naszym działaczom gospodarczym. Odczuwają oni potrzebę zmian w stosunku do wielu spraw naszego przemysłu.

Na dzień 13 października r.b. zwołana została ogólnopolska narada wytwórcza przemysłu bawełnianego. Na naradę, w której weźmie udział ponad 600 osób, zaproszeni zostali dyrektorzy wszystkich zakładów pracy, kierownicy oddziałów produkcyjnych, majstro wie oraz liczni przewodnicy pracy i wielowarsztatowcy, przedstawiciele wojewódzkich komitetów PPR i PPS Łodzi i Wrocławia, sekretarze partyjnych komitetów fabrycznych oraz przedstawiciele lokalnych oddziałów Zw. Zawodowego.

Konferencja, która odbędzie się w sali PZPB Nr 1 przy ul. Przedzalanianej 68, będzie miała charakter roboczy. Obrady trwać będą cały dzień i zakończą się prawdopodobnie późnym wieczorem.

Celem narady będzie ujawnienie trudności, na jakie napotyka w swej pracy przemysł bawełniany oraz znalezienie dróg prowadzących do ich przezwyciężenia.

Można nie wątpić, że dyskusja odbywać się będzie w tonie zdecydowanej krytyki i samokrytyki, co pozwoli na wykrycie źródeł licznych niedomagań i niedostatków.

Należy przewidywać, że w dyskusji wezmą udział nie tylko kierownicy zakładów pracy, ale że zabiorą w niej głos przede wszystkim liczni wielowarsztatowcy i przewodnicy pracy, będący wyznacznikami postulatów i życzeń szerokiej rzeszy włókniarzy.

Dyskusja powinna wykazać między innymi, kto spośród kierownictwa i na ile opiekuje się ruchem współzawodnictwa, przewodnikami pracy i wielowarsztatowcami. Sądzimy, że ogień masowej krytyki pozwoli ujawnić i zlikwidować niejedno niedociągnięcie.

W. L.

## Trujące wyziewy nad Widzewem

Fabryka sztucznego włókna — zanieczyszcza powietrze w okolicy  
Należy natychmiast przedsięwziąć środki zaradcze

Sprawą zasadniczą i palącą, o której nie pisze się dotychczas ani słowa, a która z pewnością nie pominięta nie zasługuję, sprawa zatrąwanego przez szkodliwe wyziewy powietrza na Widzewie.

Widzew, gęsto zaludniona wschodnia część Łodzi od lat kilku atakowana jest przez fale szkodliwego, stężonego gazu, które rozsiewa miejscowa Fabryka Sztucznego Włókna. Stałe oddychanie w ten sposób zanieczyszczonym powietrzem — jak stwierdzili oględziny lekarskie — wpływa ujemnie na stan psychiczny i nerwowy mieszkańców, zmniejszając ich odporność i obniżając ich zdolność do wydajnej pracy. Daleko poza Widzewem, szczególnie w porze wieczornej i nocnej lotne gazy unoszą się i w inne strony narzucając niezwykłe uciążliwa, szczególnie w okresie letnim, konieczność przebywania w mieszkaniach przy oknach zamkniętych. Szkodliwy wpływ tych gazów dotyczy — rzecz jasna — w pierwszym rzędzie przebywających w atmosferze zanieczyszczonej robotników fabryki, u których zaobserwowano spowodowane dwusiarczkiem węgla i siarkowodorem zmiany zarówno w układzie nerwowym, jak i we krwi.

Zdrowie mieszkańców Widzewa — oto pierwszy powód, z racji którego sprawa ta jest pilna. Powód podstawowy i najistotniejszy.

Powód drugi — to bezpieczeństwo pożarowe. Gromadzące się bowiem w fabryce sztucznego włókna na Widzewie rozpuszczalniki jak np. dwusiarek węgla, stanowią materiał łatwopalny.

Powód trzeci to fakt systematycznego niszczenia przez żrące składniki chemiczne kanałów sieci kanalizacyjnej, co naraża miasto na milionowe straty.

Te trzy wymienione wyżej powody są chyba wystarczające, aby w tej palącej sprawie uderzyć na alarm, aż do zupełnego jej zlikwidowania.

Zdajemy sobie wszyscy sprawę, że rozwiązanie tego problemu nie jest rzeczą łatwą. Uważamy, że skuteczne poczynania zaradcze winny iść w dwóch kierunkach.

Odpowiednie przygotowania obliczone na dłuższy okres czasu muszą doprowadzić wreszcie do przeniesienia fabryki sztucznego włókna daleko poza granice miasta, do dzielnicy niezamieszkałych, w pobliżu dużej rzeki, lub jeziora. Ten plan na dalszą metę to jednak melodia przyszłości, która dziś i natychmiast nie pomoże ani robotnikom fabryki sztucznego włókna, ani mieszkańcom Widzewa.

Istnieją jednak konkretne sposoby, aby doraźnie, lecz niezwłocznie zaradzić złu.

Na plan pierwszy wysuwa się tu konieczność szeregu inwestycji w samej fabryce. A więc, uruchomienie przez dyrekcję fabryki w jak najkrótszym czasie odpowiednich

urządzeń: wież absorbcyjnych, pochłaniających wytwarzany gaz, systemu uszczelnienia kanałów, znajdujących się w halach fabrycznych, aby zatrute powietrze nie wydobywało się na zewnątrz oraz usprawnienie wentylacji mechanicznej, tam gdzie jest ona niedostateczna.

W odniesieniu zaś do samych robotników Fabryki Sztucznego Włókna, to zasadnicze postulaty, jakie pod adresem dyrekcji fabryki wysunąć możemy są następujące: zaopatrzenie pracowników w sprzęt ochronny, jak okulary, ubrania kwasoodporne itd.; oraz dokonywanie stałych badań lekarskich.

Gdyby w szybkim czasie i w tempie, jakiego wymaga doniosłość tej całej sprawy, zrealizowane zostały podane wyżej inwestycje i środki ochronne moglibyśmy spokojnie oczekiwać dnia, w którym Dyrekcja Fabryki Sztucznego Włókna postanowi przenieść swe pomieszczenia na teren bardziej odległy od osiedli ludzkich.

Jadwiga Szczepańska

## Interpelacje noszych Czytelników

### Zbyt szczupłe pomieszczenie żłobka i przedszkola Niciarni

Sz. Tow. Redaktorze!  
Bołączką załogi naszych zakładów jest zbyt szczupły lokal na żłobek i przedszkole. Z tego powodu część dzieci tutejszych pracownic pozostawać musi w domu i to na ogół w warunkach, które nie zapewniają dziecku dostatecznej opieki. O ile uświadomimy sobie, że pracuje u nas około 1.700 kobiet, będziemy mieli należyty obraz, jak doniosłe zagadnienie stanowi tu powiększenie żłobka i przedszkola. A istnieją pełne możliwości urzeczywistnienia tego celu.

Na terenie firmy były dyrektor naczelny tych zakładów, ob. Borczyk zajmuje wraz z żoną i synem 2 duże pokoje z kuchnią, położone właśnie między żłobkiem i przedszkolem.

Gdyby przesunąć ob. Borczyka do innego mieszkania, to zajmowany przez niego lokal mógłby odpowiednio powiększyć pomieszczenie żłobka i przedszkola. Już dwukrotnie zwraca się Rada Zakładowa do ob. Borczyka, proponując mu lokal zastępczy. Niestety, upór ob. Borczyka, który stawiał zbyt wygórowane żądania — komfortowego mieszkania uniemożliwił nam rozwiązanie tej sprawy.

Zarówno Rada Zakładowa, jak i miejscowe koło Ligi Kobiet w ciągu przeszło półtora roku nie szczędziły starań i zabiegów. Zwracaliśmy się wielokrotnie do Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej interweniowaliśmy w Wydziale Kwaterunkowym, apelowaliśmy do Wydziału Administracji Nieruchomości przy

CZPW, prosząc o przydzielenie odpowiedniego mieszkania dla ob. Borczyka. Wszystkie owe wysiłki nie odniosły jednak pożądanego skutku. Obecnie, od dnia 7 września br. sprawa ta ponownie znalazła się w Urzędzie Kwaterunkowym i, jak dotychczas nie nam nie wiadomo, aby cokolwiek w tym kierunku zrobiono. Może umieszczona na łamach „Głosu” interpelacja odniesie pożądaną skuteczną i wpłynie na usunięcie przez Wydz. Kwaterunkowy uciążliwej jednostki.

Przewodn. Rady Zakładowej

(—) Kotarski

Przewodn. Koła Ligi Kobiet

(—) Furmańska



## LECZNICTWO SPOŁECZNE UDOSKONAŁA SWE FORMY

Współpraca między Ubezpieczalnią i Uniwersytetem Łódzkim  
Ubezpieczeni korzystać będą z opieki najlepszych sił naukowych

Niedawno donosiliśmy o tym, że między Ubezpieczalnią Społeczną a Okręgową Komisją Związków Zawodowych toczą się rozmowy, mające na celu usprawnienie leczenia społecznego i zorganizowanie takiej opieki lekarskiej, aby wszyscy ubezpieczeni otoczeni byli opieką najlepszych specjalistów.

Dotychczasowe trudności Ubezpieczalni Społecznej i płynące stąd liczne skargi oraz żale ubezpieczonych, powodowała między innymi zbyt mała ilość lekarzy, zatrudnionych w lecznictwie społecznym. Dlatego też Ubezpieczalnia poczyniła musiała szereg koniecznych kroków w celu wciągnięcia do pracy nowych sił lekarskich.

Na ostatnim posiedzeniu przedstawiciele Ubezpieczalni oraz grona profesorów, docentów, kierowników klinik i ordynatorów szpitali, zapadły wreszcie doniosłe uchwały, zmieniające dotychczasowy system opieki lekarskiej.

Mianowicie przedstawiciele władz uniwersyteckich postanowili nawiązać ścisłą i stałą współpracę między Ubezpieczalnią a Uniwersytetem. W tym celu w najbliższym czasie stworzonych będzie dziesięć stałych komisji lekarskich, na czele których staną profesoria i docenci Uniwersytetu. Komisje te wprowadzą do metod leczenia ubezpieczonych najbardziej nowoczesne formy oraz skoordynują leczenie ambulatoryjne z ośrodkami szpitalnymi.

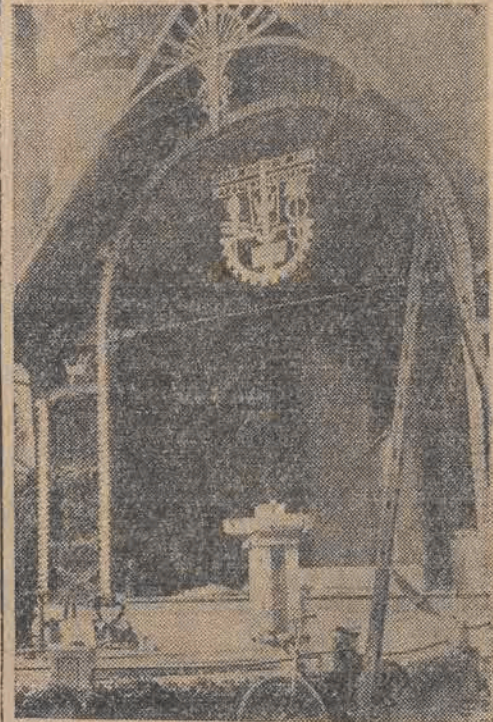
Uniwersytet Łódzki odda do dyspozycji Ubezpieczalni wszystkie ambulatoria przy klinikach uniwersyteckich. Do ambulatoriów tych w wypadkach szczególnych kierowani będą ubezpieczeni. W ten sposób ciężko chorzy za-

pewnością mieć będą opiekę ze strony najlepszych, najbardziej wykwalifikowanych lekarzy i sił naukowych.

Przeszło półmilionowa rzesza ubezpieczonych w Łodzi ze szczerym zadowoleniem przyjmie do wiadomości doniosły fakt współ-

pracy Ubezpieczalni z Uniwersytetem. Pogłębi to zaufanie pacjentów do leczenia społecznego, które wsparte o pomoc najlepszych sił naukowych otoczyć będzie mogło świat pracy taką opieką, jaka mu jest rzeczywiście należna. Szczep.

## Pokaz osiągnąć drobnego rolnictwa



Dzisiaj następuje otwarcie Jesiennego Pokazu kwiatów, owoców i warzyw w ogródku „Tivoli”. Ten interesujący wystawę zorganizowały Zw. Samopomocy Chłopskiej oraz łódzkie Zrzeszenie Ogrodnicze.

Aby utrzymać harmonijną pełnię naszego rozwoju gospodarczego, rolnictwo musi pilnie dotrzymać kroku wielkiemu i zwycięskiemu rozmachowi produkcji przemysłowej. Dlatego też przyklasnąć należy inicjatywie organizatorów tej wystawy owoców, warzyw i kwiatów, która będzie przede wszystkim pouczającym pokazem osiągnięć i wysiłków drobnego rolnictwa okręgu łódzkiego.

## Na froncie remontów i zabezpieczeń

## Przebieg akcji naprawy 500 łódzkich domów

Rozdział przyznanych kredytów — Pogotowia budowlane — Prace Komisji Nadzwyczajnej

Sprawa użycia kredytów, przyznanych Łodzi na remonty domów, wywołuje zrozumiałe zainteresowanie wśród całego ogółu mieszkańców.

Cóż zresztą w tym dziwnego. W okresie ślot i deszczów przeciekający dach — to istna klęska.

Wiedząc, jak bardzo sprawy te leżą na sercu lokatorom 500 przeznaczonych do remontu domów, stale podajemy ostatnie wiadomości, jakie nadchodzą z „frontu” napraw i zabezpieczeń.

Ogólna kwota na te cele wynosi, jak wiadomo, 145 milionów złotych. Sporządzony już został dokładny wykaz poszczególnych pozycji tej sumy. Złożą się na nią: 51 milionów na remonty ogólne, 46 milionów na remonty dachów, 38 milionów na wymianę stropów i 10 milionów na remonty ustępów.

Roboty rozpoczęto już 11 września, a odpowiedni do ich wykonania czas jest niedługi. Dlatego też Komisja Nadzwyczajna nawiązała kontakt z łódzką DOKP i CZPW! celem przydzielenia przez te instytucje Zarządowi Nieruchomości Miejskich części sił fachowych, dzięki którym roboty wykonać będzie można w terminie przewidzianym. Z chwilą zgłoszenia się fachowców zorganizowane zostaną pogotowia budowlane, których zadaniem będzie dokonywanie drobniejszych remontów w mieszkaniach i w do-

mach, zamieszkałych przez robotników.

Poza tym Zarząd Nieruchomości Miejskich współpracuje z Radami Zakładowymi, przyznając im w miarę potrzeby materiał budowlany dla wykonania remontu mieszkań robotniczych bądź domów, które są administrowane przez zakłady przemysłowe.

Komisja Nadzwyczajna przeprowadza lokalne ilustracje wyznaczonych remontów, sprawdzając, czy są one zgodne z intencjami Rady Państwa. W czasie ilustracji, podczas której nawiązuje się współpracę z komitetami domowymi, przyjmowane są bezpośrednio zgłoszenia od lokatorów robotników i w zależności od potrzeb i rodzaju remontu, podania będą odpowiednio kwalifikowane przez Komisję, ustalając również terminy rozpoczęcia robót.

Szczep.

## W Związkach Zawodowych

Komunikat Zw. Zaw. Oddz. 2 Dziel. Pończosznicego.

W dniu 7-go października o godz. 13-ej na świetlicy Centralnej Zw. Zaw. przy ulicy Kilińskiego 145 odbędzie się zebranie Rad Zakładowych. Obecność ze względu na ważność spraw obowiązkowa.

## KURSY KSIĘGOWOSCI

Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Biurowych R. P. Oddział w Łodzi zorganizował dla swych członków Kursy Księgowości Przebitkowej i Korespondencji Handlowej.

Kurs trwa 3 miesiące. Wykłady co 2-gi dzień godz. 17.30 — 19.30. Zapisy przyjmuje sekretariat Związku przy ulicy Traugutta 18, pokój 416 w godzinach od 8-ej do 18-ej.

## Co nowego w ZMP

PLENUM ZARZĄDU WOJ. ZMP W ŁODZI

Zarząd Wojewódzki podaje do wiadomości, że w dniu 6 bm. odbędzie się plenum Zarządu Wojewódzkiego ZMP, w Łodzi, na które winni przybyć przewodniczący Zarządów Miejskich i Powiatowych z terenu województwa łódzkiego.

W dniach 7—8 bm. odbędzie się w siedzibie Zarządu Wojewódzkiego ZMP przy ulicy Kopernika 8 narada aktywu Wojewódzkiego ZMP.

Na porządku dziennym narady podane zostaną do wiadomości ostatnie uchwały Plenum Zarządu Głównego ZMP.

## ZEBRANIE CHÓRU.

Dn. 2. 10. o godz. 18-ej w lokalu Zarządu Łódzkiego Z. M. P. Pl. Zwycięstwa 13 odbędzie się zebranie chóru przy tymże Zarządzie. Obecność obowiązkowa!

## ODSLONIĘCIE POMNIKA

W niedzielę, dnia 3. 10. 1948 r. o godz. 9-ej rano odbędzie się na cmentarzu żydowskim odsłonięcie pomnika zamordowanych przez zbirów hitlerowskich naszych towarzyszy.

Zjednoczona Żydowska Partia Robotnicza „Poalej Sjon” prosi o liczne przybycie dla uczczenia pamięci.

## Kilogram 480 zł — ćwierć kg — 180 zł

Osobliwa arytmetyka na Bałuckim Rynku

Przechodząc przez Bałucki rynek łatwo zaobserwować ciekawe zjawisko. Otóż na rynku pojawiło się sporo masła, lecz dziwnie mało kupujących gromadzi się wokół sprzedawców tego artykułu.

Zaintrygowani podchodzimy bliżej i pytamy obok siedzącej z koszykiem kupcewej.

— W jakiej cenie masło?

— 180 złotych, paniusiu.

— Ile???

— A dy mówię 180 złotych za ćwiartkę! Na koszyku zaś z masłem widniała karteczka, „480 zł. kg.”

Jasne się stało, czemu nikt tak bardzo nie kwapi się z kupnem. Czyż człowieka pracy stać na zapłacenie 720 zł za jeden kilogram masła?

Mówiąc już o rynku Bałuckim trzeba poruszyć również sprawę higieny na tym targowisku. Pozostawia ona wiele do życzenia — człowiek zastanawia się poprostu, czy istnieje w naszym mieście jakiś dozór sanitarny? Apetyczne sterty jabłek i gruszek leżą ułożone bezpośrednio na ziemi lub na cieniutkiej warstwie słomy, nurzają się w błocie lub kurzu, sery w ogóle nie opakowane — oto małe przykłady tego, co się tam dzieje.

Podobne targowisko jest tylko rozsądnikiem chorób zakaźnych. Czyż nie znajdzie się nikt, kto skutecznie zaradziłby tego rodzaju niechlujstwu? Tak dalej być nie może!

Nieprzestrzeganie cen i brudy Bałuckiego rynku winny być jak naszybciej zlikwidowane (W.)

## Czy żale inicjatywy prywatnej są uzasadnione?

Na marginesie obrad

Onegdaj odbyło się doroczne plenarne zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, na którym wiceprezes ob. Gniadkowski złożył sprawozdanie z całorocznej działalności tej instytucji.

Mówca starał się udowodnić, że na skutek zmniejszonych przydań dla przemysłu prywatnego i niedostatecznego przydań towarów dla prywatnych placówek handlowych, obrót prywatnych przedsiębiorstw uległ skurczeniu.

Wzrost obciążeń podatkowych, zwyczajka komornego itp. — twierdził ob. Gniadkowski — powoduje zmniejszenie, czy nawet sprowadzenie do zera rentowności przedsiębiorstw, co z kolei powodowało ma stopniowe zmniejszanie się masy towarowej w poszczególnych firmach.

Referent poświęcił wiele uwagi zagadnieniu szkolnictwa zawodowego, organizowanego przez Izbę, 15 września rb. została więc uruchomiona Średnia Szkoła Handlowa w Łodzi. Izba idzie także w kierunku organizowania rozmaitych kursów. Gdyby kursy te — zgodnie z ich teoretycznymi założeniami — rzeczywiście kształciły typ przedsiębiorcy-społecznika o odpowiedniej etyce zawodowej i opierającej się na zdrowych zasadach gospodarki planowej, byłoby one cenną placówką w naszym życiu gospodarczym.

Co się tyczy procesu zmniejszania się remanentów towarowych w niektórych przedsiębiorstwach, nie podzielałbym poglądu prezesa ob. Gniadkowskiego.

To nie domiary, ani zwyczajka komornego (bo przecież bez końca za darmo lub pół darmo mieszkać nie można i tego żadna kalkulacja handlowa na świecie nie przewiduje), ani zbyt niskie — rzekomo — marże zarobkowe w nie-

dorocznego zebrania Izby Przem-Handlowej w Łodzi

których branżach nie są istotnym powodem wyciaływania kapitału obrotowego przez niektórych przedsiębiorców.

Istotnym powodem jest to, że w wyniku zastrzeżenia się walki klasowej w naszym kraju, mniej uczciwa część „inicjatywy” woli przejść do podziemia gospodarczego. Zamiast jawnych operacji przemysłowo-handlowych, znajdujących się pod kontrolą władz skarbowych i Komisji Obywatelskich (na działalność których „inicjatywa” dość mocno zresztą narzeka), niektórzy przedstawiciele „sektora trzeciego” wolał przejść do „operacji” nielegalnych, wymykających się spod kontroli władz i opinii publicznej, a z drugiej strony przynoszącej znacznie wyższe zyski, nieograniczone żadnymi marżami zarobkowymi.

Do takich operacji należą m. in. kontrabanda i rozprowadzanie przemycanych towarów wśród ludności, nielegalny handel walutami, gromadzenie w celach spekulacyjnych najbardziej różnorodnych artykułów w olbrzymich ilościach i wyrzucanie ich na rynek w odpowiednim dla spekulatorów momencie, różne gałęzie nielegalnego przemysłu (jak np. nielegalny przerób skór, bimbrownie, nielegalny ubój) i wiele, wiele innych nieuczciwych kombinacji przynoszących kombinatorom olbrzymie zyski, a dezorganizujących naszą gospodarkę. Całą kampanię rozwiniętą przeciwko działaniu władz skarbowych i Komisji Obywatelskich uznać należy za nierzeczoną i bezpodstawną.

W. Lemiesz.



Zapowiadająca się sensacyjnie sprawa Kryształowej Markowskiej, była wczoraj przedmiotem rozprawy w Sądzie Okręgowym w Łodzi. Osoba oskarżonej znana nam była z filmu pt. „Ostatni Etap”, tym też tłumaczy się zainteresowanie sprawą.

Kryształowa Markowska, vel Otylia Szczepaniak, zasiadła na ławie oskarżonych pod zarzutem dokonania kradzieży. Ukazała się na horyzoncie łódzkim w październiku ub. roku i ostatnio mieszkała u Barbary Wrotkowskiej (Nowolki 92).

Pewnego dnia Wrotkowska stwierdziła brak cennego pierścionka, który zazwyczaj chowała do kredensu.

Jak się okazało, pierścionek ten skradła

## Młociana przestępczyni

ukarana po ojcowsku

Artystka filmowa przed Sądem

Markowska i sprzedała u jubilera.

Dlaczego to uczyniła?

Markowska wyjaśniła ze skruchą, że skłoniły ją do tego ciężkie warunki materialne. Potwierdzili to nawet świadkowie oskarżenia, podkreślając, że Markowska żyła na bardzo skromnej stopie.

Prokurator Bronowski zażądał dla oskarżonej kary 1 roku więzienia, a przyjmując pod uwagę jej młody wiek i okoliczności, które były motorem jej czynu — wniósł o zawieszenie kary na parę lat.

Sędzia Swinarski, przychylił się do wniosku prokuratora, wymierzył Markowskiej ojcowską karę — 1 rok więzienia z zawieszeniem na 4 lata



# Trybuna Młodych



## Dzień Junaka



— po przesłuchaniu i wyjęciu, c...  
praca.



Po pracy odpoczynek, a gazety znajdują chętnych czytelników.



Nie tylko słucha się radia — ale i zaznajamia z jego konstrukcją.

## SZKOLIMY NASZE KADRY

### Młodzi chłopcy ZMP-owcy są świadomi swych zadań i celów

Po krajowej naradzie Oświatowej ZMP, oraz Wojewódzkiej, które odbyły się we wrześniu i na których zostały opracowane formy pracy oświatowo-szkoleniowej. Wydział Oświatowo-Szkoleniowy Zarządu Woj. przystąpił obecnie do MASOWEGO SZKOLENIA KADR ORGANIZACYJNYCH.

W tych dniach odbyły się dwa seminaria dla przewodniczących kół w Łasku, Skiernewicach, Tomaszów Mazowieckim i Żyrczu. Na seminarjach tych poruszono następujące tematy: Metodyka masowego wycho-

wania Kół oraz spółdzielcze formy produkcji rolnej. Szczególnie zainteresowanie wywołał drugi temat, bezpośrednio obchodzący przewodniczących terenowych kół wiejskich, którzy w swym życiu na wsi na każdym kroku stykają się z tym niezwykle ważnym obecnie zagadnieniem, które żywo interesuje szerokie rzesze młodzieży wiejskiej. Do spółdzielczych form gospodarki rolnej należy podchodzić z pełną świadomością celów i zadań czekających wieś polską. W związku z tym na poszczególnych seminarjach wy-

ważała się b. żywa dyskusja wskazująca, że młodzi chłopcy ZMP-owcy, dla których lepsze jutro wsi polskiej jest najistotniejszym zagadnieniem, PRAGNĄ BRĄC MASOWY I BEZPOŚREDNI UDZIAŁ we wszelkich przemianach, ku którym zdąża polska wieś. Pragną oni raz jeszcze potwierdzić zdanie, że wszelkie przemiany w systemie gospodarki rolnej dokonywują się z WOLĄ NAJSZERSZYCH MAS CHŁOPSKICH, że BĘDĄ ONE WYRAZEM BEZPOŚREDNIM ICH WŁASNYCH ŻYCZEŃ I PRAGNIENI. Tych przemian nie sposób sobie wyobrazić bez czynnego udziału młodego pokolenia chłopów — ZMP-owców, którzy walczą z wyzyskiem bogaczy wiejskich.

### Pismo — które winno się znaleźć w każdym Kole

Ukazał się już drugi (wrześniowy) numer miesięcznika instrukcyjnego Związku Młodzieży Polskiej. Myślą przewodnią numeru jest „Uczymy się”.

W numerze znajdujemy szereg artykułów mówiących o naszej pracy oświatowej. Kol. Maziarz w artykule pt. „Uczymy się” pisze o jesienno-zimowym planie oświatowym naszej organizacji. W szeregu innych artykułów znajdujemy wskazówki praktyczne dotyczące walki z analfabetyzmem w szeregach naszej organizacji, pracy w bibliotece i świetlicy oraz nauczania korespondencyjnego. Aktywności kół szkolnych znajdują w artykule pt. „U progu nowego roku szkolnego” zadania,

jakie stoją przed nimi na najbliższy okres i formy pracy. Młodzież fabryczną zainteresują materiały dotyczące Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej. Prócz tego w numerze znajdujemy statut ZMP materiały świetlicowe oraz stałą rubrykę „Co czytać”.

Nie jest zadaniem naszej krótkiej notatki recenzja miesięcznika.

Chcemy tylko zwrócić uwagę na bogactwo treści, która będzie nam pomocna w naszej pracy organizacyjnej. Trzeba aby miesięcznik znalazł się w każdym kole ZMP gdzie będzie stanowił wybitną pomoc w jego pracach, wskazując zadania stojące przed nim i pokazując formy pracy.

W dniach najbliższych odbędą się dalsze seminaria, między innymi w Piotrkowie, Żyrczu, Zduńskiej Woli i innych miastach powiatowych. W podobny sposób jak to było na wyżej wymienionych seminarjach, omawiane i dyskutowane będą sprawy, z którym bezpośrednio wiąże się życie i praca ZMP-owców Województwa Łódzkiego.

Szkolimy nasze kadry organizacyjne. Podnosimy technikę naszej pracy na poszczególnych kolach szkolnych, fabrycznych i wiejskich. Stajemy się z każdym dniem coraz bardziej świadomi swych zadań. Jesień i nadchodząca zima muszą być całkowicie wykorzystane na pracę oświatowo-szkoleniową, do znaczenia której szczególnie przywiązujemy wagę.

## Nauka — praca — sport

### Wśród junaków w Olechowie

W Olechowie pod Łodzią pracuje 150 junaków pomagając dzielnie Polskim Kolejom Państwowym przy rozbudowie węzła kolejowego Widzew-Olechów.

Dopiero 3 tygodnie minęło jak tu przybyli, ale rezultaty ich pracy są już widoczne.

Z dumą oprowadzają nas junacy po swojej świetlicy, pokazują nam gazetkę, którą sami redagują i opowiadają o swojej pracy i zajęciach.

— Co was najbardziej interesuje koledzy — pytamy.

— Najwięcej podobają nam się pogadanki na aktualne tematy kulturalne i społeczne, chętnie czytamy też gazety, szkoda tylko, że tak mało ich dostajemy.

— Pracujemy po 5 godzin dziennie od 8 — 13-ej a potem jemy obiad, uprawiamy sporty, uczymy się i mamy pogadanki w świetlicy. Zaznaczyć należy, że Komenda obozu zorganizowała kursy dla analfabetów oraz kursy dokształcające dla tych, którzy ukończyli dwa lub trzy oddziały szkoły powszechnej. Poza tym junacy uczą się strzelania i przechodzą przeszkolenie wojskowe.

Dzięki pogadankom na tematy aktualne wzrasta ich świadomość społeczna, czego dowodem jest choćby to, że znaczna część junaków po ukończeniu pracy w brigadzie chce się zapisać do Związku Młodzieży Polskiej. Widać że odczuwają potrzebę pracy społecznej.

Chcemy się jak najwięcej nauczyć, bo na przyszły rok prawdopodobnie my będziemy dowodzili brigadami Służby Polsce, których będzie o wiele więcej niż w obecnym.

I my, jesteśmy tego zdania, że nauka dla naszych kolegów junaków to rzecz najważniejsza. Mamy nadzieję że Wojewódzka Komenda SP zrobi wszystko, aby im to ułatwić.

### W naszej fabryce

## Młodzież PZPB Nr. 2 świadoma swych celów i zadań



Irena Gil

Przepiórka Janina

V Etap Młodzieżowego Współzawodnictwa Pracy w PZPB Nr 2 rozwija się pomyślnie. Prządka kol. Irena Gil pracująca na czterech stronach osiągnęła 143,1 proc. produkcji, kol. Przepiórka Janina na trzech stronach wykonuje 144,4 proc. Dotychczas nie dają się wyprzedzić tkaczki. Kol. Wiesława Brzezińska wykonuje aż 166,9 proc, a kol. Iwońska 149,8 proc. Rozumiemy znaczenie współzawodnictwa — chcemy wciągnąć do niego wszystkie koleżanki — opowiada w imieniu wszystkich przodownic koleżanka Gill. Należałoby tylko nadmienić, że traktowanie młodych przodownic przez niektórych majstrów jest zbyt lekceważące, co ujemnie wpływa na wyniki pracy. Majster winien służyć radą i zachętą a nie jak to często bywa nie właściwymi uwagami zniechęcać młodzież do pracy.

Referent Oświatowo-Szkoleniowy przy Zarządzie fabrycznym ZMP kol. Czaski oraz ob. Goliński łącznik i kierownik świetlicy dobrze rozumieją znaczenie pracy kulturalno-oświatowej.

Młodzież należy do 7-u istniejących przy świetlicy sekcji (baletowa, muzyczna, recytatorska i inne). Odbywają się występy zespołu artystycznego, wieczory literackie dla młodzieży, wyświetla się wartościowe filmy, regularnie odbywają się kursy ideologiczne. Klub sportowy „Bawelna” także nieźle się rozwija.

— Wkrótce obejmie w ramy organizacyjne całą młodzież w zakładach — dzieli się swoimi planami kol. Klejsta przewodniczący Zarządu Dzielnic fabrycznej ZMP. Wzmocnimy naszą czujność wobec elementów wstecznych, które chciałaby młodzież porwać w swę szpony. Wszystkim młodym robotnikom ZMP daje konkretne zadania i jasne cele.



Tkaczki: ob. Brzezińska Wiesława i Iwońska Anna.

## ZWYCIĘSTWO HALINY

### Osiągnięcia robotników — nowatorów w ZSRR

Profesor skończył wypisywać na tablicy długie kolumny cyfr i wzorów, podszedł do katedry i wycierając chusteczką białe od kredy ręce powiedział do studentów. „Proszę zanotować skład dyspersji regeneratywnej, opracowany przez Halinę Iwanową”.

Kim jest Halina Iwanowa? Uczoną? Profesorem chemii? Doświadczonym inżynierem — eksperymentatorem?... Skądże! To po prostu młoda dziewczyna, robotnica moskiewskiej fabryki opon. Jakże więc doszło do tego, że profesor przytacza nazwisko Iwanowej, jako autorytet w dziedzinie produkcji opon samochodowych?

Halina przyszła do fabryki, kiedy nie było tam jeszcze wielkich jasnych hal, ani potężnych warsztatów, przypominających wielkie maszyny do mięsa (tylko na miarę olbrzyma), z których paszczy wysuwa się nieskończenie długa rura gumowa.

Halina nie umiała, wykonywała więc najprostszą, czarną robotę, pomagała murarzom, cieślom, monterom. Ale pracowała pilnie i z zapałem, że łzami w oczach brońnię się gdy z uwagi na jej młodość proponowano jej lżejszą pracę. To też inżynier

rowie zwrócili uwagę na drobną figurkę, której wszędzie było pełno i zaproponowali jej, by została w fabryce jako robotnica.

Halina Iwanowa pracowała przy maszynach do mieszania kleju, przygotowujących dyspersję — mieszaninę do nasycania opon.

Dziedzina ta była jeszcze w stadium doświadczeń. Halina w myśl wskazówek inżynierów, musiała codziennie zmieniać składniki mieszaniny, dodawać do niej różne chemikalia... Przyjemną była dla niej świadomość, że uczestniczy w ważnym eksperymencie naukowym. Aż pewnego dnia...

Skromna, cicha dziewczyna odważyła się pójść do laboratorium i zaproponować doświadczeniem chemikom nowy skład dyspersji, wymyślony przez nią samą w ciągu długich, bezsennych nocy. Inżynierowie postanowili spróbować. Zaczęły się nowe doświadczenia: dyspersja była zbyt gęsta to znowu zbyt rzadka, albo też pozostawiała osad... Ale twórcza współpraca inżynierów z Iwanową trwała dalej. Przodownica

pracy dowiodła, że wiele rozważań teoretycznych okazało się w praktyce niewykonalnymi i w rezultacie po długich miesiącach poszukiwań fabryka zaczęła stosować po raz pierwszy w Związku Radzieckim nową, nieznaną dotąd dyspersję regeneratywną.

Halina Iwanowa nie spoczęła na laurach, nie zadowolili się tym, że nazwisko jej powtarzają studenci wyższej uczelni, tym bardziej nie poprzestała na wysokiej premii, wyznaczonej za jej racjonalizatorski projekt. Jest nadal jedną z czołowych przodownic pracy, opanowała już całkowicie technologię produkcji, umie pracować na każdej obrabiarce. Jest obecnie kierowniczką brygady robotniczej w swoim oddziale. A w wolnych chwilach przygotowuje się do wieczorowej uczelni technicznej bo przecież chce koniecznie zostać inżynierem. Niewiele jest zresztą tych wolnych chwil: Iwanowa dzielić ich musi między naukę a... obowiązki radnego miejskiego, które wykonywa z niemięjszym zapałem i oddaniem, niż praca w fabryce.



# Głos Kobiet

Dziecko od pierwszych dni życia musi być otoczone troskliwą i dbałą o wszystko opieką — trudy oraz czułe starania dokoła niemowlęcia wynagrodzi dobrej matce zdrowy rozwój dziecka w późniejszych latach

## Kącik dobrej matki

### Dbajmy o niemowlęta

Nawet w najbardziej ciasnym mieszkanku małe dziecko musi mieć stworzone **najlepsze warunki**. Łóżeczko dziecka stać powinno w jasnej, słonecznej części pokoju. Pokój, w którym dziecko przebywa, musi być wietrzony co najmniej 3 razy dziennie i nie ma takich okoliczności, które by pozwalały na zaniedbanie tego zwyczaju. Im mniejsze jest mieszkanie, którym dysponujemy, tym więcej uwagi należy poświęcić temu, by praca wykonywana przy małym dziecku szła nam sprawnie. Oprócz łóżeczka dziecko powinno mieć stół albo wysoki taboret, na którym będzie przewijane. Ważną jest rzeczą, aby ten sprzęt był wysoki, gdyż stałe schylenie się matki przy tej czynności bardzo ją męczy. Specjalna półka bądź też oddzielny stolik musi być poświęcony na niemowlęce „gospodarstwo”. Wszystkie przedmioty, potrzebne przy pielęgnacji małego dziecka, powinny znajdować się tu zgrupowane. A więc wala w przykrytej szklance lub zamkniętym słoiku, roztwór kwasu borowego w buteleczce (tyczeczka kwasu borowego na szklankę gotowanej wody). Znaleźć się tu powinna również flaszka z oliwą, pudełko z pudrem, wazelina i spodeczek do brudnych wacików.

Ważną bardzo rzeczą przy pielęgnacji dziecka jest sprawa czystych pieluch. Wiele matek poprzestaje na tym, że zmoczoną pieluszkę suszy lub też jedynie płucze w zimnej wodzie. Każda zamoczona pielucha powinna być wyprana mydłem i gorącą wodą, a co drugi dzień wygotowana. Niewypranie pieluszek powoduje zatrzymanie w płótnie chemicznych składników moczu, które drażnią skórę maleństwa, powodując tak częste u niemowląt odparzenia.

## Jak się UBRACĆ



Przedstawiamy naszym Czytelniczkom modne i modne w obecnym sezonie jesiennych sukienek oraz płaszcza.

Na pierwszym rysunku widzimy płaszcz je-



senny wykonany z ciemnej tkaniny wełnianej. Odznacza się on ściśle dopasowaną górą, wcięciem talii i bardzo szerokim, układanym w kontrafaldy dołem. Do tego płaszcza nosić



będziemy sukienkę uszytą z tkaniny o tej samej barwie. Sukienka składa się z dopasowanego stanika oraz spódnicy układanej w faldy. Linia bioder podkreślona jest szeregiem poprzecznie biegnących plis. Sukienka ta wykończona jest dużym kołnierzem, na który nakładac będziemy niewielki biały, pikowy kołnierzyk.

Na następnym rysunku widzimy dwie suknie domowe. Pierwsza z nich wykonana jest z miękkiej wełny. Na uwagę zasługuje oryginalna kieszeń przypinana na guziki. Druga sukienka uszyta jest z cienkiej tkaniny (sztywny jedwab), wykończona jest karczkiem przybieranym falbanką. Ozdobą przodu jest rodzaj fartuszka.

Trzeci rysunek przedstawia nam typ modnej, strojnej sukni popołudniowo-wieczorowej. Uszyć ją należało z ciemnego jedwabiu. Przybraniem jej jest haft.

## NAUKA NA PRZYSZŁOŚĆ

### Błędy i usterki dotychczasowych metod szkolenia kobiet

#### Niedociągnięcia należy usunąć

Akcja szkolenia zawodowego, prowadzona przez Ligę Kobiet z funduszy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej nie zawsze stoi dotychczas na wysokości zadania. W województwie łódzkim i w Łodzi, gdzie szkolenie kobiet do zawodu trwa już blisko 8 miesięcy, akcja ta nie dała tych wyników, jakich można było się po niej spodziewać.

Większość zarejestrowanych w Urzędach Zatrudnienia stanowią kobiety. Na naszym terenie ilość ich sięga kilku tysięcy. Przypuszczając należałoby, że szkolenie przede wszystkim obejmie jak najszersze szeregi niezatrudnionych kobiet. Rezultaty szkolenia w województwie łódzkim są jednak na razie dość miżerne. Spośród ponad 2 tysiące kobiet zarejestrowanych do szkolenia w terenowych placówkach Ligi Kobiet, do końca bieżącego roku zostanie przeszkolonych około 300. Ilość, jak widzimy, znikoma. Dotychczas prowadzone kursy szkoleniowe obejmują tylko niewielkie 15-30-osobowe zespoły kobiet. Byłoby rzeczą słuszną, ażeby dotychczasowe metody, na jakich oparte jest szkolenie kobiet, uległo rewizji. Praktyka życia codziennego wykazała, że częstokroć kursy szkolą kobiety dla tych specjalności, które na danym terenie nie znajdują zapotrzebowania, równocześnie zaniedbywane bywa szkolenie w działach praktycznych, mających życiowe pokrycie. Kobiety, przygotowane do zawodu przez Ligę Kobiet, organizowane są w spółdzielnie pracy. Niestety, często się zdarza, że tworzące się spółdzielnie nie mogą otrzymać surowca bądź też potrzebnych dla produkcji warsztatów i narzędzi.

Fakty przeszkolenia nadmiernej ilości ko-

biet dla przemysłu konfekcyjnego na terenie województwa łódzkiego są znane. Kobiety przeszkolone nie uzyskały pracy w fabrykach konfekcyjnych. Plany szkolenia wypracowane na IV kwartał roku 1948 i 1949 r. i zatwierdzone przez Ministerstwo, też nie zawsze odpowiadają potrzebom życia gospodarczego. Przewidziano szkolenie pracownic wyrabiających kwiaty sztuczne. Zbytu na ten artykuł oraz surowca na jego wykonanie chwilowo nie ma. Natomiast Liga Kobiet nie potrafiła o zorganizowaniu kursów czapniczych i produkcji ko-

der. Członkinie tego typu spółdzielni pracy miałyby zapewnić pracę, zbyt i surowiec dla produkcji.

Akcja szkolenia kobiet do zawodu jest dziedziną nową. Z dotychczas popelnianych na tym odcinku błędów należy wyciągnąć naukę, na przyszłość. Podstawowymi wskazaniem dla tych prac ligowych byłoby przedstawienie szkolenia w tym kierunku, by objąć nim jak największe ilości kobiet oraz organizować kursy pod kątem widzenia powiązania szkolenia z bieżącymi wymogami rynku gospodarczego.

## Kobiety na drodze samodzielności

### Zakończenie kursu sztuki ludowej w Ośrodku Szkoleniowym LK

Sala Domu Ludowego w Łowiczu przybrała odświętny wygląd. Spełnia ona niecodzienną rolę. Mieści się tu bowiem wystawa prac kobiet, kończących kurs sztuki ludowej w Ośrodku Szkoleniowym Ligi Kobiet. Na ławach i stołach rozłożono pięknie wykonane wyroby ze słomy. Są tu zwykłe słomianki, buty warownicze i kosze, są maty ogrodowe i rolety na okna. Są też precyzyjnie plecione torebki spacerowe i plażowe, kapelusze damskie w modnych fasonach, pantofle ranne i wykwiłtne spacerowe, paski do sukien, ozdobne pudełka do robót ręcznych i wiele innych przedmiotów powstałych ze słomy w kolorze naturalnym i barwionej na różne kolory.

Kursantki w strojach regionalnych swoich

wsł owprowadzały gości, pokazywały wykonane przez siebie prace i udzielały wyjaśnień. Uczennice — z których najmłodsza liczy 18 lat, najstarsza 54, to kobiety, które były bez żadnego zawodu, bez żadnych kwalifikacji życiowych, nie dające sobie rady pariaski prowincji miasteczkowej i wsi. W większości są to kobiety samotne lub pozostające dotychczas na łasce dalszej rodziny. Wszystkie są bezrobotne, bo czyż można traktować jako dające utrzymanie, różne dorywcze zajęcia przy większym gospodarstwie. Jeszcze trzy miesiące temu uczennice kursu z niepokojem patrzyły w przyszłość. Kurs urządzony przez Ligę Kobiet zasadniczo zmienił ich szanse życiowe. Zdobyły zawód — znalazły się na drodze do samodziel-

ności.

Kurs w Łowiczu ukończyło 28 uczestniczek. W czasie trwania zajęć były one skoszarowane w internacie przy szkole Ligi Kobiet, mieszczące się na przedmieściu Łowicza, Blichu. Otrzymywały tu dobre utrzymanie i całkowicie były oderwane od troski zdobywania codziennego chleba. Dzięki temu mogły w spokoju poświęcić się nauce. Szkolenie na kursie sztuki ludowej miało raczej charakter praktyczny. Równocześnie ze szkoleniem odbywało się przygotowanie do zakładania warsztatów pracy w ramach spółdzielczości. Ponadto wykładane były przedmioty ogólne, jak „Nauka o Polsce Współczesnej”, „Zasady Spółdzielczości”, „Higiena i bezpieczeństwo pracy”, a także prowadzone były tzw. „godziny wychowawcze” dla podniesienia ich poziomu kulturalnego.

W uroczystości zakończenia kursu udział wzięli przedstawiciele władz miejskich z ob. burmistrzem na czele, starosta łowicki ob. Milanowski, prezes Zarządu Spółdzielni Sztuki i Przemysłu Ludowego ob. Pieniążek, przedstawiciele Centrali Spółdzielni Pracy, delegacje związków zawodowych i partii politycznych i Zarząd Powiatowy Ligi Kobiet. Wojewódzki Zarząd Ligi Kobiet reprezentowały: przewodnicząca Zarządu Irena Duniakowa i kierownik Wojewódzkiego Wydziału Szkoleniowego — Irena Torbeczko.

Kończąc kurs w słowach prostych wypowiedziały swoją wdzięczność dla tych, którzy im umożliwili zdobycie zawodu, a co za tym idzie, stworzenie im w najbliższym czasie samodzielnych warunków materialnych.

Uroczystość zakończyła się występami artystycznymi w wykonaniu uczestniczek kursu.

Opuściliśmy Łowicz z przeświadczeniem, że powstające kursy zawodowe dla kobiet dają im nie mały awans życiowy: wykują drogę do samodzielności.

## KOBIETA WILKIEM MORSKIM

### Niezwykły kapitan statku „Mendelejew”

Do portu Gdynińskiego zawinął ostatnio statek radziecki „Mendelejew”. Z kapitanem tego statku, Anną Sztetininą udało się przeprowadzić rozmowę polskiemu dziennikarzowi.

Anna Iwanowna Sztetininna, urodzona w roku 1908 we Władywostoku pływa na morzach od 23 lat, a od 13 pełni obowiązki kapitana. Okazuje się, że zna doskonale Gdańsk i inne porty polskie, gdyż będąc kapitanem innego statku, s-s Askold, kilkakrotnie zawiązała do Polski.

Jest to młoda kobieta, o miłym uśmiechu, dużych, głęboko osadzonych oczach. Długie włosy upięte z tyłu głowy, osłonięte są siateczką.

— Towarzyszu kapitanie — zapytuję — skąd przyszło wam do głowy wybrać sobie taki zawód?

Anna Iwanowna zastanawia się chwilę i odpowiada:

— Kocham morze. Urodziłam się nad brzegiem morskim i choć ojciec i cała moja rodzina należała do gatunku szczerów lądowych, to jednak ja postanowiłam wstąpić do

marynarki. Mój młodszy brat poszedł w moje ślady i dziś jest również marynarzem. U nas, w Związku Radzieckim, kobieta ma te same prawa, co i mężczyzna. W chwili obecnej jestem, co prawda, jedyną kobietą-kapitanem, ale na wielu innych statkach radzieckich pływają kobiety jako oficerowie i członkowie załogi.

— Czy służba na morzu nie jest zbyt ciężka dla niewiasty?

— Zapewne, łatwa nie jest, ale, jeśli kobiety nie ustępują mężczyznom jako lotnicy, lekarze, górniczy, a pracę ich w tych dziedzinach uważa się za normalną, dlaczego kobieta-marynarz ma być czymś nadzwyczajnym? A wasza rodaczka Maria Curie-Skłodowska, czy nie ciężko pracowała, zanim doszła do odkrycia radu?

Mówiąc te słowa Anna bawi się ołówkiem, co daje mi możność baczniejszego przyjrzenia się jej rękóm. Są to ręce silne, jak ręce pianistki. Są utrzymane nadzwyczaj starannie. Paznokcie błyszczą przezroczystym lakierem.

— A jak to było w czasie wojny? — zapytuje.

— Na wojnie, jak na wojnie — pływaliśmy w konwojach, odbywając normalną służbę. Cały nasz naród walczył, więc i ja dumna jestem, że dołożyłam swoją cegiełkę do zwycięstwa. Muszę wam powiedzieć, że i mój mąż jest marynarzem. Pływa na innych statkach, ale urlopy spędzamy razem.

Anna Iwanowna ma jeszcze dużo spraw do załatwienia, dziękuję więc za rozmowę i życząc wywiezienia miłych wspomnień z Polski.

## Podziękowanie

Koło Ligi Kobiet i Referat Kobiety Pracowniców Sądowych i Prokuratorskich w Łodzi dziękuję RTPD za umieszczenie 10-ga dzieła w Karpaczu.

Dzieciom naszym przybliżył na wadze, oto-

czono były troskliwą opieką, oraz miały pomoc lekarską i dobre wyżywienie.

Przewodnicząca Koła Ligi Kobiet  
S. Boroniowa



# Kronika Pabianic Gdy w majątkach państwowych siedzą sanacyjni rządcy!



## KOMU WINSZUJEMY

Sobota, 2 października 1948 r.  
Dziś: Aniołów St.

## WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 0  
Komisariat M.O. — 63.  
Zmiana numeru telefonu Ubezpieczalni Społecznej — zamiast nr 208 — nr. 35.  
P. C. K. — 112  
Dworzec Kolejowy — 91  
Zarząd Miejski — 66  
PZPB. — 23  
Telegraf — 213  
PPR. — 5

## DYŻURY APTEK

Dziś dużuruje apteka mgr. Kotyński przy ul. Armii Czerwonej Nr. 19.

## KINA

Kino „Robotnik” — „Postrach mórz”, film produkcji radzieckiej.  
Kino „Polonia” — W pogoni za meżem, film produkcji amerykańskiej

## Odpędzić panów Mettychów i Rosołów od sutego żłobu i przepędzić zgraję nierobów z majątków państwowych

W województwie poznańskim, w powiecie Węgrowie, sześć majątków ziemskich przeszło pod zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemskich.

Przed wojną majątki te były własnością „panów dziedziców”, „rządy” tu sprawowali „panowie rządcy”, a służbę pełniła „hołota folwarczna”.

Po wojnie wiele się zmieniło w naszym Państwie Ludowym. W wyniku przeprowadzonej reformy rolnej „obywatele ziemscy” musieli pożegnać się ze swymi majątkami, które przeszły na własność Państwa lub małorolnych chłopów, a robotnicy rolni przestali pracować na dziedziców.

Zdawać by się mogło, że odtąd na wszystkich majątkach ziemskich życie potoczy się nowymi torami. Robotnicy rolni przestaną być „hołotą”, a staną się pełnowartościowymi współgospodarzami majątku, ich warunki materialne ulegną polepszeniu, majątek ziemski

kierowany planowo w ramach ogólnej gospodarki krajowej rozwijać się będzie pomyślnie dla dobra pracujących. Tak jest istotnie w wielu byłych majątkach obszarowych, lecz są jednak jeszcze majątki, w których wciąż panoszą się ci sami rządcy, którzy za czasów sanacji wiernie służyli dziedzicom i wyciskali ostatnie siły z robotników rolnych, ci sami którzy w okresie okupacji kłaniał się w pas przedstawicielom „herrenvolku”, pilnie bacząc, by kontyngent zboża był na czas odstawił do dyspozycji Niemców.

Otóż ci panowie, którzy wskutek braku czujności niektórych naszych ogniw partyjnych pozostał dotychczas na swych stanowiskach, żyją sobie „jak u Pana Boga za piecem”, nadal wykorzystują robotników rolnych.

Jedym z takich majątków są Potulice. W Potulicach odbywało się święto dożynek. Robotnicy rolni pracowali dobrze i zebrali plon obfity, należy się im więc odpoczynek.

Zaproszono nas do pięknie umeblowa-

nego pokoju (jeden z pokoiów mieszkał nych pana rządcy) o suto zastawionych stołach. Zastaliśmy tam wesołe, rozbarwione towarzystwo). Lecz daremnie szukaliśmy wśród nich jakiegoś przewodnika pracy — rolnika. Dookoła nas pięknie wystrojone panie o wypielegnowanych rączkach, lekko podchmieleni panowie...

Nie było tam robotników rolnych (ta „hołota” obchodziła dożynki osobno i o wiele inaczej). W prywatnych apartamentach pana rządcy Mettycha bawili się za państwowe pieniądze ci, którzy wprowadzili małą ręką do zebrania plonu, ale za to potrafili dobrze na tych plonach obłowić się.

Przystępujemy do sprawy, która nas tu sprowadziła, mianowicie prosimy rządcę o zwołanie kobiet, pragniemy bowiem porozmawiać z nimi o ich pracy i bolączkach.

Reakcja pana rządcy jest wprost nieoczekiwana. Maska uprzejmego uśmiechu spada: Na co? Na moim majątku zebrania? Co to, to nie — woła w gniewie.

Pan rządcza jest zdania, że zebrania źle wpływają na tę „hołotę” — „tylko rozzuchwał się i nie będzie słuchać”.

Rozumiemy go doskonale. Wystarczy spojrzeć na twarze wystraszonych kobiet. (zebranie doszło bowiem do skutku wbrew rządcy, zebranych po raz pierwszy, wystarczy wysłuchać ich skarg, wypowiedzianych szybko w obawie, że „pan” usłyszy, by zrozumieć, komu nie na rękę są zebrania robotnicze.

Nie inaczej jest w Stępczowie. W majątku Stępczowie, gdzie rządcą jest pan Rosół, — robotnicy mieszkają w nieodremontowanych czworakach o oknach zabitych deskami (rządcza powiada, że nie ma czasu na remonty). W jednym małym pokoiku gnieździ się osiemioro ludzi. Robotnicy nie otrzymali urlopów wypoczynkowych, administracja zalega od trzech miesięcy z wypłatą płacy zarobkowej, a zbliżająca się zima zastaje ich dziećmi nieubrane i nieobute. O przedszkolu i żłobku dla dzieci nie ma tu nawet mowy.

Panowie Mettychowie i Rosołowie rządzą tak, jak za „jaśniepańskich” czasów. Rzecz jednak organizacja partyjnych i władz PNZ jest ten stan rzeczy radykalnie zmienić. I to jak najprędzej!

## Wycieczka do Wrocławia

We wtorek dnia 28 ub. m. o godz. 22 m. 30, specjalny pociąg zabrał z Pabianic i Łasku około 2 tysięcy osób, w tym ponad 1.600 młodzieży szkolnej na wystawę Ziemi Odzyskanych do Wrocławia. Powrót do Pabianic nastąpił dnia 30 września o godz. 3-ej rano.

Jak już donosiliśmy niezadługo zostanie urządzona druga wycieczka na dwa dni. Wszelkie wycieczki wyniosły zł. 1.300 od grupy.

## Solidarność świata pracy

W ostatnich dniach okradziony został z garderoby, bielizny i butów Piątkowski Ignacy robotnik PZPB w Pabianicach. Kradzież była dotkliwym ciosem dla Piątkowskiego i postawiła go chwilowo w sytuacji bez wyjścia. Jednak proletariacka solidarność nie jest tylko gołosłownym frazesem. W imię tej solidarności towarzysze pracy Piątkowskiego samorzutnie zorganizowali między sobą zbiórki, w wyniku której uzyskano 20.140 zł. Niezależnie od tego Piątkowski otrzymał z akcji socjalnej 4 tys. zł. i zezwolenie na zakupienie w spółdzielni PZPB po cenach komercyjnych tkanin ubraniowych i bieliźnianych.

Tym wymownym uczynkiem robotnicy PZPB przyczynili się do poratowania swego towarzysza pracy.

## Bursa przy Gimnazjum Mechanicznym

Zarząd Miejski przeznaczył na bursę dla gimnazjum mechanicznego dom położony przy ul. Armii Czerwonej nr. 63, róg ul. Poniatowskiego. Plan przebudowy został ukończony. Burs: będzie posiadała 13 pokoiów i sale, znajduje się tam pomieszczenie dla 40-tu

uczniów. Koszt przebudowy wraz z wewnętrznym urządzeniem wyniesie około 4.500.000 zł.

W roku bieżącym gmach zostanie zabezpieczony. Bursa ma być ukończona do września 1949 r.

M.J.

## Pokaz ogrodniczo-warzywniczy w Łodzi

Wielkie ośrodki miejskie, jako rynki zbytu płodów rolnych a w szczególności warzyw i owoców, wywierają zawsze duży wpływ na kształtowanie się produkcji warzywniczo-ogrodniczej w rejonie podmiejskim: produkcja różnych gatunków warzyw jest szczególnie silnie związana pod względem ilościowym i jakościowym z wymaganiami rynku. Warzywnicza produkcja podmiejska pokrywa znaczną część za potrzebowania Łodzi na ziemniaki wczesne, kapustę wczesną i późną, buraki ćwikłowe, pomidory, marchew, sałatę, groszek cukrowy itd. Sady podmiejskie mogą dostarczać najlepsze, najdelikatniejsze owoce i jagody, do godna komunikacją powoduje, że towar dostarczany jest w stanie nieuszkodzonym „prosto z drzewa”.

O ile w pierwszym okresie powojennym zwracano uwagę głównie na zabezpieczenie odpowiedniej ilości warzyw i owoców, to obecnie w miarę wzrostu dobrobytu mas robotniczych i stabilizacji warunków pracy — kładzie się nacisk na podniesienie jakości produkcji. Robotnik chce mieć nie tylko dostateczną ilość ziemniaków na zimę, ale chce, aby to były ziemniaki dobre, smaczne, dobrze się przechowujące, ka-pusta, ogórki muszą również jakościowo odpowiadać swemu przeznaczeniu.

Jednak podniesienie jakości produ-

kowanych warzyw, dostosowanie ich do potrzeb konsumenta jest zadaniem, które nie da się wykonać w ciągu jednego sezonu uprawowego i wymaga specjalnej pracy i dużej znajomości fachu tego działu produkcji. Zrzeszenie Ogrodnicze Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej w Łodzi prowadzi wobec tego energiczną akcję uświadamiającą i propagandową wśród producentów warzyw i owoców.

Bezpośrednim zadaniem tej akcji jest udostępnienie producentom najnowszych wiadomości i zdobyczy nauki w zakresie produkcji sprzętu i przechowania warzyw i owoców. W tym celu w dniach 2, 3, i 4-go października br. Zrzeszenie Ogrodnicze urządza pokaz warzyw i owoców w ogródku „Tivoli” ul. Daszyńskiego 1, gdzie będzie my mieli możliwość zapoznać się z pro-

dukcją warzywniczo-ogrodniczą rejonu łódzkiego. Jednocześnie pokazane będą środki i przyrządy do zapobiegania i łagodzenia szkodników i chorób na warzywach i owocach. Pokazane również będą drzewka owocowe, sadzonki krzewów jagodowych oraz prawie wszystkie gatunki i odmiany warzyw i owoców produkowanych na terenach Wielkiej Łodzi i powiatu łódzkiego.

Niewątpliwie szerokie rzesze Łoździan skorzystają z okazji zapoznania się z tym ciekawym i ważnym działem produkcji.

Organizacja pokazu spoczywa w rękach najlepszych naszych fachowców-ogrodników, co daje gwarancje, że impreza ta będzie bardzo pożyteczna i celowa zadowolili zainteresowanych producentów jak również przyniesie duże korzyści konsumentom miejskim. F.B.

## W piątą rocznicę bitwy pod Lenino

W piątą rocznicę bitwy pod Lenino odbędzie się w całej Polsce w dniu 17 października br. masowa akcja marszów pod hasłem: „Młodzież polska marszeruje szlakiem zwycięstw żołnierzy Armii Radzieckiej i Polskiej”, zorganizowana przez komendę główną i wojewódzką Powszechnej Organizacji „Służ-

ba Polsce” oraz poszczególne organizacje społeczne.

W akcji tej udział weźmie cała młodzież zorganizowana w szeregach „Służby Polsce”.

Dla brygad „SP”, które w marszach osiągną najlepsze wyniki komenda główna i wojewódzka „Służby Polsce” przeznaczyła liczne nagrody.

Udział junaków i junaczek „SP” w uroczystościach będzie manifestacją uczucia wdzięczności za wyzwolenie naszego kraju przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie od okupacji i niewoli.



W dniu 25 września br. odbyło się posiedzenie kół PPR oddziału „A” i „B” Państwowej Fabryki Konfekcyjnej Ośrodek Nr. 6, na którym wyłoniono Komitet Fabryczny PPR dla obu oddziałów. Komitet ten pracować będzie tylko jeden miesiąc i w tym czasie ma przygotować formalne wybory sekretarzy kół i Komitetu Fabrycznego.

Dnia 23 września br. odbyło się zebranie koła PPR Zarządu Miejskiego i Miejskiego Zakładu Elektrycznego, na którym omawiano uchwały sierpniego Plenum KC PPR.



W POLSCE BAWI ZNAKOMITY LEKARZ FRANCUSKI

W Warszawie bawi od tygodnia wybitny lekarz francuski dr. Lecoeur, który przyjechał do Polski na zaproszenie Polskiego Towarzystwa Badań Naukowych nad Gruźlicą. Pobyt dr. Lecoeur w Polsce potrwa 14 dni. Dr. Lecoeur prowadzi w Szpitalu Wojskim w Warszawie kurs bronchoskopii, to jest badania oskrzeli u chorych na gruźlicę. Na kurs uczęszczają lekarze sanatoriów podstolecznych i lekarze warszawscy.

## Zapisy do Szkoły RTPD

Zapisy na rok szkolny 1948-49 do szkoły 11-toletniej, prowadzonej przez RTPD, zostały przedłużone do 15 października br. ze względu na pewną ilość wolnych miejsc we wszystkich klasach.

## Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Pabianice na nazwisko Piechota Michał, Pabianice, Warszawska 73 174k

SKRADZIONO zaświadczenie tymczasowe wydane — gm. Górka Pabianicka kartę RKU Pabianice, tymczasową legitymację PPR wydaną — Komitet Powiatowy Baucz na nazwisko Małecki Tadeusz zam. Brzeźnica pow. Baucz.

175-k



## TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego  
w Łodzi ul. Jaracza 27  
Ostatnie dni wesołej komedii Molière'a pt.  
„Giezegeor Dyndala” Reżyseria: Danuta Pie-  
traszkiewicz.  
Początek o godzinie 19.00.

TEATR POWSZECHNY  
ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36  
Codziennie o godz. 19.15 „Lisie Gniaz-  
do” z udziałem Ireny GRYWINSKIEJ i Ka-  
rola ADWENTOWICZA.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1  
Dziś o godz. 19.30 komedia p. t. „Dobrze  
skrojony frak”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA  
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie punktualnie o godz.  
19.15 sztuka C. de Peyert-Chapuis „NIE-  
BOSZCZYK Pan PIC” w reżyserii Janusza  
Warneckiego. Udział biorą: Hanna Bielie-  
ka, Krystyna Ciechomska, Halina Głusz-  
kówna, Czesław Guzek, Irena Horecka,  
Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń i Kon-  
stanty Pągowski.

Dekoracje Stanisława Cegielskiego.  
Kasa czynna od 11-jej do 13-jej i od 15,  
tel. 123-02.

Teatr Komedi Muzycznej „LUTNIA”  
Piotrkowska 243

Ostatnie dni! Wesołej operetki z muzyką  
J. Gilberta „Cnotliwa Zuzanna”. W roli  
„ZUZANNY” wystąpi J. Kenda. Chór —  
Balet — Orkiestra. Zniżki dla świata pra-  
cy — ważne.

Teatr „OSA” (sala zimowa) Zachodnia 43  
tel. 140-09

Codziennie o godz. 19.30, w niedzielę  
o godz. 16 i 19.30 „ROZKOSZNA DZIEW-  
CZYNA”. Ostatnie dni. Świat pracy otrzy-  
muje 50 proc. zniżki. W przygotowaniu  
znakomita komedia muzyczna R. Stolza  
„Daruj mi jedno spojrzenie” (Pepina) z  
Zofią Jamry w roli głównej.

Teatr Kukielek R. T. P. D. ul. Nawrot 27  
daje widowisko „Pinokio” według Collo-  
di’ego. Codziennie dla dziatwy szkolnej, w  
miarę zamówień, a w niedzielę i święta dla  
szerszej publiczności. Kasa czynna od godz.  
10-tej. Prosimy o wcześniejsze nabywanie  
biletów.

POPULARNY PORANEK NIEDZIELNY  
W FILHARMONII

W niedzielę, 3 bm. o godz. 12 w południe  
w Filharmonii Miejskiej w Łodzi. Naruto-  
wieza 20, odbędzie się Poranek Symfo-  
niczny, poświęcony całkowicie utworom  
„Chopina późno”, Edwarda Griega. So-  
listką koncertu będzie wybitna pianistka  
Maria Wilkomirska. Dyryguje Włodzimierz  
Ormiński. Ceny miejsc niższe. Kasa Fil-  
harmonii czynna od 10 do 13, zaś w nie-  
dziele od 10 do rozpoczęcia koncertu.  
6159

## KINA

ADRIA — „Lekkomyślna siostra”  
godz. 18. 20.30 w niedzielę 15.30  
film dozwolony dla młodzieży

BALTYK — „Gilda”  
godz. 16. 18.30, 21, w niedz. 13.30  
film niedozwolony dla młodzieży.

BAJKA — „Zielone lata”  
godz. 17.30, 20; w niedz. 15  
film dla młodzieży dozwolony

GDYNIA — „Program aktualności kraj.”  
i zagr. nr 32”

HEL (dla młodzieży) — „Młodość Toma-  
sza Edisona”  
godz. 16. 18. 20; w niedz. 16  
film dla młodzieży dozwolony

MUZA — „Siostra lokaja”  
godz. 18. 20 w niedz. 16  
film dla młodzieży dozwolony

POLONIA — „Noc w Casablance”  
godz. 16. 18.30, 21 w niedz. 13.30  
film dozwolony dla młodzieży

PRZEDWIOSNIE — „Nauczycielka bawi  
się”  
godz. 18. 20 w niedz. 16  
film dozwolony dla młodzieży od lat 16.

ROBOTNIK — „Aleksander Matrosow”  
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30.  
film dla młodzieży dozwolony.

ROMA — „Wakacje”  
godz. 18. 20.30 w niedz. 15.30.  
film dozwolony dla młodzieży od lat 16.

REKORD — „Okoliczności lagodzące”  
godz. 18.30, 20.30; w niedz. 16.30.  
film dozwolony dla młodzieży od lat 16.

STYLLOWY — „Tajemnica wywiadu”  
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.  
film niedozwolony dla młodzieży.

SWIT — „Podejrzanie”  
godz. 18. 20 w niedz. 16.  
film dozwolony dla młodzieży od lat 18.

TATRY — nieczynne

TECZA — „Wesoły Pensjonat”  
godz. 16. 18.30, 21.00, w niedz. 13.30

WISLA — „Decyzja prof. Milasa”  
godz. 17, 19, 21; w niedz. 15  
film dla młodzieży dozwolony

WŁOKNIARZ — „Noc w Casablance”  
godz. 15.30, 18, 20.30; w niedz. 13  
film dozwolony dla młodzieży

WOLNOSC — „Gilda”  
godz. 15, 17.30, 20, w niedz. 12.30  
film niedozwolony dla młodzieży

ZACHETA — „Lermontow”  
godz. 18, 20, w niedz. 16

D-030327

# SPORT SPORT SPORT

## Pierwszy start i pierwsze... lanie

### Ani Bek, ani Kupczak nie mogli sprostać klasie kolarzy czeskich

Jesienny chłód nie jest sprzymierzeńcem imprez na otwartym powietrzu i to w dodatku urządzanych wieczorem, to też gdy piszę te słowa wstrzasają mnie jeszcze dreszcze, ale nie żałuję bynajmniej tych dwóch godzin spędzonych na torze helenowskim, tak jak nie żałuję zapewne nikt, kto wczoraj tam się znalazł. Wizyty sympatycznych kolarzy czeskich oczekiwaliśmy z wielkim zainteresowaniem, a to dlatego, aby przekonać się czy w porównaniu z rokiem ubiegłym poczyniliśmy jakieś postępy w kolarstwie torowym i czy już moglibyśmy z jakim takim powodzeniem wytknąć nos za granicę. Niestety wczorajszy egzamin naszych torowców z Kupczakiem i Bekiem na czele nie wypadł pocieszająco.

**ZAWIEDZONE NADZIEJE**  
Czesi, którzy tak na olimpiadzie jak i mistrzostwach świata w Amsterdamie nie odegrali poważniejszej roli, bili nas wczoraj z taką samą łatwością, a może nawet jeszcze łatwiej, jak rok temu na tym samym torze. Trudno bowiem zaliczyć do sukcesów zwycięstwa Beka nad Veselým w biegu sprinterskim, bo Veselý jest tylko szosowym mistrzem CSR a nie sprinterem, czy też Kupczaka nad Kocvarą, co mu udało się w ćwierćfinale wyścigu sprinterskiego, gdyż w pojedynkach z takim Machkiem, czy Kostą chłopcy nasi byli zupełnie bezsilni. Lepszym od Polaków był również trzeci sprinter CSR, zeszłoroczny mistrz Ciglar, który w dodatku swa wyższość pokazał nad Bekiem jeszcze w biegu na 20 km — co już nam w zupełności popsuło dobry nastrój. No, ale cóż zrobić? Czesi, jeżeli nie mają częstszych startów u siebie, to widocznie posiadają lepsze metody treningu no i ciągle lepszy sprzęt, a przede wszystkim gumy, które dla torowców odgrywają wielką rolę i których nie zastąpi jak się okazuje... większa ilość spożywania tłuszczu.

**UDANY PROGRAM**  
Program wczorajszych zawodów trzeba przyznać był udany. Nie był przeladowany wyścigami w obsadzie miejscowej, a składał się z dwóch zasadniczych biegów: wyścigu sprinterskiego i wyścigu długodystansowego

na 20 km z pięcioma finiszami, w których czołowi nasi kolarze mogli porównać swe siły ze swymi kolegami czeskimi. Przegraliśmy niestety z kretesem tam i tu.

Do finału biegu sprinterskiego zakwalifikowali się dwaj Czesi Machek i Kosta, wyścig na 20 km wygrali zdobywając przewagę jednego okrążenia Ciglar i Veselý. W dodatkowym wyścigu australijskim nie mogliśmy również kiwnąć palcem Czechom ustępując im trzy pierwsze miejsca.

**BEK I KUPCZAK  
NIE BYLI W NAILEPSZEJ FORMIE**

Bo właściwie kto oprócz Beka i Kupczaka mógł zawiązać z nimi jaką taką walkę? Borucz jest jeszcze za młody i za mało „objechany”, to samo można powiedzieć jeśli chodzi o brak rutyny o Leskiewicz, czy Salądze. Szkoda, że nie startował wczoraj Marchwiński ale i on przecież nic by nie mógł zrobić Czechom skoro nie mogli im zagrozić ani Kupczak, ani Bek. Kupczak wczoraj walczył zupełnie bez serca. Jechał bardzo miękko i zaatakowany łatwo rezygnował z dalszej walki już na kilkadziesiąt metrów przed metą. Bek również nie miał swego najlepszego dnia. W wyścigu na 20 km zbyt liczył na prowadzenie innych i przez to nie obejrzał się jak mu Veselý i Ciglar uciekli z przed nosa i wbili wkońcu okrążenie.

Może w Kaliszu, czy Włocławku dokąd w najbliższych dniach przeniesie się cała „stajnia” — Bekowi i Kupczakowi uda się wlaść na Czechach rewanż, ale wczoraj co tu obwijać w bawełnę, było nie wesoło.

**KOSTA LEPSZY OD MACHKA**

W przedbiegach wyścigu sprinterskiego, których było 4 startowało po 3 zawodników. Dwóch wchodziło do dalszych rozgrywek. Przedbieg i wygrał Veselý (CSR) przed Gryniewiczem w czasie 14,4, drugi Kosta (CSR) przed Kocvarą (CSR) w czasie 13,8 trzeci Ciglar (CSR) przed Kupczakiem w czasie 13,6 i czwarty Machek (CSR) przed Bekiem w czasie 13,4.

W ćwierćfinale zwyciężyli: Machek (CSR) przed Gryniewiczem (W-wa) w czasie 14,5, Bek przed Veselým (CSR) w czasie



## MACHEK

Mistrz Czechosłowacji  
w sprincie uległ wczoraj swemu rodakowi

## Koście

14,5 Kupczak przed Kocvarą (CSR) w czasie 13,5, oraz Kosta (CSR) przed swym rodakiem Ciglarom w czasie 13,7.

W półfinałach Kosta (CSR) pokonał Beka (13,2), a Machek (CSR) bez wysiłku wygrał z Kupczakiem w czasie 13,5.

W finale o I i II miejsce Kosta pokonał Machka w czasie 13,4 a w finale o II i III miejsce Bek wygrał z Kupczakiem w czasie tym samym 13,4.

**TANDEM VESELY-CIGLAR**

Wyścig na 20 km nie przyniósł nam wielu emocji. Po pierwszych próbach ucieczek zapoczątkowanych przez Salądę i Wrzesińskiego (Warszawa), któremu udało się w ten sposób wygrać i finisz przed Bekiem, Gabrychem i Machkiem (CSR), zupełnie niespodziewanie urwali się Veselý z Ciglarom i prowadząc się na zmianę szybko zdobyli pół okrążenia przewagi. Dalsze finisze wygrywały Czesi. Drugi — Veselý, trzeci — Ciglar i czwarty Ciglar. W piątym i ostatnim, po zdobyciu już przez Veselýgo i Ciglara jednego okrążenia, triumfował Machek zwyciężając po bardzo ostrej walce o gumę Beka. W ogólnej klasyfikacji pierwsze dwa miejsca zajęli Ciglar 11 punktów, przed Veselým 9 punktów, Bekiem 12 punktów i Machkiem 9 punktów. Czas zwycięscy wynosił 29:21,2 m.

**TRZY PIERWSZE MIEJSCA CZECHÓW**

W wyścigu australijskim na 5 okrążeń toru zwyciężyli Czesi przychodząc na metę w następującej kolejności: 1. Veselý — 3:24; 2. Ciglar; 3. Kocvara.

Drugi występ kolarzy czeskich w Łodzi będzie miał miejsce 6 bm. w 2 godzinnym wyścigu amerykańskim.

Kr.

## Dzisiejsze imprezy sportowe

**PIŁKA RĘCZNA:** boisko Helenów, godz. 16-ta zawody krajowych reprezentacji kolarzy i spółdzielców: szczyptorniak żeński i szczyptorniak męski. W sali YMCA na odbudowę stolicy grają zespoły reprezentacji Łodzi i Międzyszkolnych klubów sportowych. Godz. 18-ta siatkówka żeńska, godz. 19-ta siatkówka męska, godz. 20-ta koszykówka męska.

**LEKKOATLETYKA:** stadion LKSU, godz. 16-ta zawody juniorów oraz trójboj kobiecy i dziesięciobój męski.

## Skład reprezentacji Łodzi

na mecz z Poznaniem i Bratysławą

Kapitan sportowy ŁOZPN ustalił skład reprezentacji Łodzi na mecz z Poznaniem o puchar Kaluży, który odbędzie się w najbliższą niedzielę w Poznaniu. Piłkarze Łodzi w tym samym składzie udadzą się do Czechosłowacji, gdzie 10 paźdz. spotkają się z reprezentacją Bratysławy, a 12 października z reprezentacją Brna, Bramkarze: Komar (Szczyrziński), obrońcy: Włodarczyk, Łuc, pomoc: Szaliński, Urban, Miller (Pietrzak), atak: Hogendorf, Baran, Koczewski, Łęca, Patkolo (Janeczek, Cichoński).

## Z tych kpt. Alfus zmontuje jedynastkę

WARSZAWA (obsł wi) Kapitan Związku wy PZPN powołał na obóz przed meczem Polska — Rumunia (10 października w Chorzowie) następujących piłkarzy: Bramkarze: Skromny (Legia), Jurowicz (Wisła).

Obrońcy: Janduda (AKS), Barwiński (Tarnobrzeg), Gędek (Cracovia); pomocnicy: Suszyk (Ruch), Gajdzik (AKS), Tarka (ZZK — Poznań), Parpan (Cracovia).

Napastnicy: Przecherka (Ruch), Cieślak (Ruch), Kubicki (Ruch), Alszner (Ruch), Spodzieła (AKS), Graczyk (Wisła) Kohut (Wisła)

## Dzielnicy ŁOZB

### Komunikat Kapitana Sportowego Nr 3

Na zawody międzymiastowe Łódź — Poznań, które odbędą się dnia 10. 10. 1948 r. o godz. 17-tej w Łodzi, wyznaczam reprezentację okręgu:

Waga musza Anielak (Bawelna) rez.: Różycki (ŁKS).

Waga kogucia Brzóska (Concordia), rez.: Czarniecki (Zryw).

Waga piórkowa Marcinkowski (ŁKS), rez.: Kaźmierczak (Włókniarz).

Waga lekka Kawczyński (Włókniarz), rez.: Krawczyk (Zryw).

Waga półśrednia Olejnik (ŁKS), rez.: Grymin (Włókniarz).

Waga średnia Trzęsowski (Włókniarz), rez.: Taborek (Zryw).

Waga półciężka Pisarski (ŁKS), rez.: Urzędowicz (Bawelna).

Waga ciężka Niewadził (Zryw), rez.: Jaskółka (Włókniarz).

Próbna waga zawodników wyznaczonych do reprezentacji odbędzie się dnia 9 paź-

dziernika 1948 r. (sobota) o godz. 18-tej w lokalu ŁOZB, Piotrkowska 67 m. 6 na której zawodnicy mają się stawić z legitymacjami zawodniczymi PZB z poświadczeniem lekarza. Waga oficjalna zawodników wyznaczonych do reprezentacji odbędzie się dnia 10 października 1948 r. o godz. 9-tej (niedziela) w lokalu ŁOZB. Za punktualne przybycie i wagę zawodników odpowiedzialne są kluby.

Zawodnicy, którzy się nie stawia na prób na wagę, będą karani według przepisów PZB.

Zawodnicy winni posiadać buty i czyste bandaże.

Gospodarz ŁOZB dostarczy na zawody kostiumy i rękawice bokserskie.

Sekundantami drużyny łódzkiej wyznaczam:

1) Garncekarz Józefa

2) Cyrański Józefa.

Kapitan ŁOZB  
(—) Racięcki Stanisław

## Turniej piłki ręcznej spółdzielców i kolarzy

W Łodzi odbędą się zawody piłki ręcznej krajowych reprezentacji związków kolarzy i spółdzielców.

W Helenowie zawody szczyptorniaka żeńskiego o godz. 16-jej i szczyptorniaka męskiego o godz. 17-tej.

W niedzielę natomiast dnia 3-go października spotkania odbywać się będą w sali

YMCA o następującym programie:

godz. 9.30 siatkówka żeńska,

godz. 10.15 siatkówka męska,

godz. 11-ta koszykówka żeńska,

godz. 11.45 koszykówka męska.

Ze względu na udział czołowych zawodników w obu drużynach, spotkania zapowiadają się ciekawie.

## Co usłyszymy przez radio

12.04 Dziennik. 12.09 Muzyka. 12.25

Utwory skrzypcowe. 12.45 „Obliczamy za-

pasy pasz na zimę”. 13.00 Muzyka obiadowa.

13.45 „PIOTR CZAJKOWSKI”. 14.30 (Ł) Z dzisiejszej prasy. 14.35 (Ł) Kwadrans melodii sirausowskich (płyty).

14.50 (Ł) „Nad czarna wodą” — d. c. nowiści dla młodzieży. 15.05 (Ł) Komunikaty.

15.10 (Ł) Improwizacje fortepianowe w wyk. Fr. Leszczyńskiego. 15.30 Słuchowisko dla dzieci. 16.00 Dziennik. 16.30 Pieśni Cezyle Chaminate. 16.45 „Przy sobocie po robocie”.

18.00 „Mówi Wystawa Ziemi Od-

zyskanych”. 18.05 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R. 18.40 (Ł) „Antena na bakier” — „Uwodziciel”. 19.00 (Ł) „O czym dzisiaj mówi Łódź”. 19.10 (Ł) Muzyka lekka z płyt. 19.30 „Emancypantki”. 19.45 „U naszych przyjaciół”. 20.10 „Dwudziesty Wiczcór Mickiewiczowski”. 20.40 Muzyka na dwa fortepiany. 20.58 Komunikat meteorologiczny. 21.00 Dziennik. 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 (Ł) Koncert życzeń (cz. I).

22.58 (Ł) Omówienie programu lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro.